

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Środa, 16 listopada 1949 r.

Nr 313 (324)

ZADANIA PARTII w walce o czujność rewolucyjną NA TLE SYTUACJI OBECNEJ Referat Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bierut wygłoszony na III plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



Sprawy, które Biuro Polityczne pragnie dziś poddać pod rozwagę III Plenum KC dotyczą wzrostu Partii i podniesienia jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju. Na drodze swego wzrostu Partia, która ma za sobą tak wiele osiągnięć, napotyka również na szereg trudności i niebezpieczeństw, które musi widzieć, aby je skutecznie przełamywać i usuwać. Partia wypełnia swe zadania w warunkach zaostrego się walki dwóch przeciwstawnych sobie frontów klasowych. Walka ta przenika dziś ze szczególną siłą zarówno stosunki międzynarodowe jak i nasze życie wewnętrzne. Wymaga ona od całej Partii, od każdego jej ognia i od każdego jej członka szczególnej przenikliwości i czujności.

Zagadnienie wzmożenia czujności staje się w tych warunkach jednym z naczelnych i palących zadań. Dlatego też na zagadnieniu tym winna być skoncentrowana dziś główna uwaga obecnego Plenum KC i całej Partii.

Dalszy wzrost sił Związku Radzieckiego

NAJBARDZIEJ WAŻKIM FAKTEM JEST DALSZY I NIEUSTANNY WZROST SIŁY GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, IMPONUJĄCY SWYM ROZMACHEM, WZROST, KTÓRY TAK PŁASZĄCZNIE ZOBRAZOWAŁ TOW. MALENKOW W SWYM REFERACIE POŚWIĘCONYM XXXII ROCZNICY WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

W PRZECIWIENSTWIE DO ROZHISTERYZOWANEJ AWANTURNICZEJ POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ, KTÓREJ SPĘRYNĄ JEST WCIAŻ NARAŻAJĄCY I NIE DĄJĄCY SIĘ UKRYĆ STRACH PRZED KRYZYSEM — TYM BARDZIEJ IMPONUJĄCO PREZENTUJE SIĘ OLBRYZI DORÓBEK GOSPODARCZY W ZSR, SPOKÓJ, OPANOWANIE I POCZUCIE SIŁY CECHUJĄCE POLITYKĘ RADZIECKĄ, KTÓRA WYTRWAŁE I NIEZMIENNIE DĄŻY DO UTRWALENIA SPRAWIEDLIWEGO POKOJU.

W przeciwnieństwie do olbrzymiego marnotrawstwa środków w gospodarce kapitalistycznej, do gorączkowych, bezsensownych zbrojeń i wyjaławiania w tym kierunku burżuazyjnej myśli badawczej — musi imponować olbrzymi dorobek nauki radzieckiej, uruchamianie energii atomowej dla osiągnięcia niebywałego dotychczas postępu technicznego i wzrostu sił wytwórczych, realizowanie stalowych planów przekształcania przyrody. Dzięki temu wzrosła zarówno potęga Związku Radzieckiego, jak i jego autorytet na całym świecie.

Epokowym wydarzeniem tego okresu jest druzgocąca klęska agencji amerykańskiej w Chinach, odwołanie jej nicości i bankructwa oraz historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, zwycięstwo osiągnięte pod kie-

W związku z tym sprawy, które chcemy poddać obrady Plenum można by ująć w następujące punkty:

1 Wnioski wypływające z obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

2 Konieczność zwiększenia czujności bojowej kadr partyjnych w związku z zaostreniem się form walki klasowej.

3 Konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy na niektórych odcinkach partyjnych i państwowych.

4 Ocena wewnętrznej sytuacji gospodarczej w związku z wykonaniem planu trzyletniego. Konieczność wzmożenia walki z sabotażami i szkodnictwem gospodarczym.

5 Sprawa dalszego wzrostu Partii, zabezpieczenia jej przed groźbami niebezpieczeństwami i podniesienie jej roli w budowaniu podstaw społeczeństwa socjalistycznego.

Sześcioletni okres, który nas dzieli od poprzedniego Plenum był okresem obfitującym w doniosłe wydarzenia.

złomnie na gruncie ścisłego wykonania uchwał poczdamskich, po raz pierwszy od wielu stuleci powstają przesłanki dla trwałego zagwarantowania bezpieczeństwa Polski od zachodu i zabezpieczenia trwałego pokoju w całej Europie.

Dzięki dynamice niemieckich sił demokratycznych, korzystających z poparcia ZSR, będą raz na zawsze wyrwane korzenie ekspansywnych dążeń na wschód, którym od wieków holdowały niemieckie klasy posiadające — junkrzy i kapitaliści.

Dlatego Polska tak żywotnie jest zainteresowana w zjednoczeniu Niemiec w ramach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Położy ona kres tendencjom odwrotnym, napastniczym i rewizjonistycznym, które hodowane są pod patronatem anglosaskim w Niemczech zachodnich.

Zadaniem tak ważne jest umacnianie stosunków przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

ZADANIEM PARTII JEST:

1 Wyjaśnić masom pracującym wielkie znaczenie powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich, jako najpewniejszej tawy dla odwiecznych dążeń ekspansywnych na wschód niemieckich klas posiadających, jako rekojmi bezpieczeństwa Polski od zachodu.

2 Wyjaśnić masom pracującym międzynarodową wagę przeobrażeń demokratycznych w narodzie niemieckim dla wzrostu sił antyimperialistycznych, dla dalszego rozwoju walki o utrwalenie pokoju w świecie, dla dalszego pomyślnego budownictwa fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej i w Polsce.

3 Wzmacniać stosunki przyjaznej współpracy wzajemnej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak najaktywniej popierać jej walkę o zjednoczenie Niemiec i utrwalenie w nich władzy ludowej.

Oszustwo planu Marshalla

Ostatnie miesiące przyniosły całkowite zdemaskowanie zbrodniczej nacjonalistycznej — faszystowskiej klki Tito i haniebny krach jej planów spiskowych snutych z polecenia amerykańskich podlegaczy wojennych.

Odpowiedzią na to była dalsza konsolidacja polityczna i gospodarcza krajów demokracji ludowej, co

stało się źródłem jeszcze jednego, gorzkiego rozczarowania amerykańskich imperialistów. A rozczarowań im nie brak, bo coraz trudniej jest ukryć mnożące się objawy kryzysu gospodarczego.

Jeszcze bardziej dotkliwe rozczarowania są udziałem tzw. państw marshallowskich. Dziś obnaża się już w całej pełni wielkie oszustwo, które się kryje pod ma-

ską pomocy marshallowskiej. Obok forsownej militarystyki ekonomiki zachodnio — europejskiej polityka amerykańska może, jak stwierdził tow. Malenkov, oznaczać tylko jedno: „Monopolisci amerykańscy zamierzają zagarnąć za bezcen całe gałęzie przemysłu w krajach Europy zachodniej, a także kolonie krajów europejskich“.

Trudno jest wymagać, aby takie perspektywy zaciskania pętli amerykańskiej na szyjach państw europejskich budziły w tych krajach entuzjazm, tym bardziej, że na oczach wszystkich gaśnie jak świeca ich suwerenność gospodarcza i polityczna i coraz dotkliwiej daje się we znaki dyktat amerykański.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

KOMUNIKAT Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA. Komitet Centralny PZPR ogłosił następujący komunikat:

Komunikat Komitetu Centralnego PZPR

W dniach 11 do 13 bm. obradowało w Warszawie plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy udziale aktyw centralnego.

Na porządku dziennym plenum stały następujące sprawy:

1. Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat w tej sprawie wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut.
2. Sprawy organizacyjne.

W dyskusji w toku obrad Plenum wzięli udział: tow. Spychalski Marian, Albrecht Jerzy, Sztachelski Jerzy, Kozłowska Helena, Tokarski Julian, Wojas Paweł, Finkelsztajn Julian, Minor Marian, Łopot Stanisław, Dworakowski Władysław, Strzelecki Ryszard, Ptasinski Jan, Kliszko Zenon, Staszewski Stefan, Jarosiński Witold, Cyrankiewicz Józef, Zambrowski Roman, Jedrychowski Stefan, Gomulka Władysław, Minc Hilary, Siekierska Jadwiga, Jabłoński Henryk, Mijał Kazimierz, Olszewski Józef, Treblińska Magdalena, Skonecki Czesław, Hochfeld Julian, Józwiak Franciszek, Witaszewski Kazimierz, Werfel Roman, Morawski Jerzy, Ochab Edward, Szafranski Henryk, Zawadzki Aleksander, Loga-Sowiński Ignacy, Konopka Witold, Werblan Andrzej, Radkiewicz Stanisław, Lange Oskar, Zarzycki Janusz, Lewikowski Wacław, Moczar Mieczysław, Czerwiński Marian, Domagała Czesław, Szwalbe Stanisław, Jarosiewicz Piotr.

Dyskusję podsumował tow. Bolesław Bierut.

Plenum przyjęło jednogłośnie następujące uchwały:

I

Komitet Centralny PZPR poleca Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego przyjąć referat tow. Bierut jako wytyczne w pracy Partii w dziedzinie wzmożenia czujności rewolucyjnej i podniesienia

poziomu ideologicznego Partii.

Jednocześnie Plenum Komitetu Centralnego poleca Biuru Organizacyjnemu Komitetu Centralnego podjąć właściwych uchwał organizacyjnych dla realizacji wytycznych referatu tow. Bierut.

II

Zważywszy, że tow. tow. Gomulka i Kliszko w okresie ubiegłych 11 miesięcy od Kongresu Zjednoczeniowego nie wykazali dobrej woli w naprawieniu szkód wyrządzonych Partii przez odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, z którym wiązały swoje rachuby imperializm i jego agenty, ani w przewidywaniu tego odchylenia na drodze rzetelnej, partyjnej samokrytyki,

zważywszy, że tow. tow. Gomulka i Kliszko uchylali się od udzielenia pomocy Partii w całkowitym zdemaskowaniu wrogiej agencji, która wciśnięła się na różne stanowiska na skutek m. in. i ich karygodnej tolerancji Komitet Centralny postanawia usunąć tow. tow. Gomulkę i Kliszkę z KC PZPR i pozbawić ich prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

III

Zważywszy, że tow. Spychalski, jak to wykazały fakty ujawnione w ostatnim czasie, w swojej działalności partyjnej i państwowej zarówno w okresie okupacji jak i po

wyzwoleniu przejawiały karygodną, wynikającą z fałszywej oportunistycznej i nacjonalistycznej postawy ślepotę polityczną, że postawa ta umożliwiła przeniknięcie na odpowiedzialne stanowiska wrogiej agencji działającej przeciw ruchowi rewolucyjnemu i Polsce Ludowej na rzecz obcych wywiadów, zważywszy, że tow. Spychalski nie dopomógł Partii w ujawnieniu tej wrogiej agencji we właściwym czasie

Komitet Centralny postanawia usunąć tow. Spychalskiego z KC PZPR i pozbawić go prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych.

Komitet Centralny PZPR postanowił jednomyślnie dokooptować do swego składu Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz dokooptować na zastępców członków KC tow. tow. Ganas Romanę, Jarosińskiego Witolda i Krajewskiego Michała.

W trzecim dniu obrad na Plenum przybył gość z Polski członek Biura Politycznego KPF, wybitny przywódca francuskiej klasy robotniczej i zasłużony działacz międzynarodowego ruchu rewolucyjnego tow. Marcel Cachin, którego zebrani przywitali śpiewem „Między narodów“. Tow. Cachin przekazał w serdecznym przemówieniu pozdrowienia od francuskiej klasy robotniczej.

Komunikat Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Wobec ustąpienia inż. Mariana Spychalskiego z stanowiska ministra budownictwa, kierownictwo Ministerstwem na wniosek Prezesa Rady Ministrów, Prezydent R.P. powierzył wiceministrowi Romanowi Piotrowskiemu.

Papiernicy i włókniarze odpowiadają na apel Hajduckich Zakładów Hutniczych

WŁOCŁAWEK. Zebrani w dniu 13 bm. we Włocławku przedstawiciele załóg fabryk wchodzących w skład Włocławskich Zakładów Papierniczych stwierdzili, iż na skutek niedostatecznie skoordynowanej i przemysłowej gospodarki, duże sumy pieniężne są unieruchomione w zakładach przez nagromadzenie nadmiernych zapasów surowca, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy narady przyjęli wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych. W dyskusji dyrektorzy, przedstawiciele rad zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i przewodnicy pracy wskazywali konkretne sposoby usprawnienia gospodarki zakładowej i przekroczenia oszczędności, przewidzianych na rok bieżący.

Po stwierdzeniu, iż posiadane przez zakłady zapasy materiałów technicznych, materiałów produkcyjnych są za duże w stosunku do potrzeb, postanowiono je zmniejszyć o 58 500 tys. złotych, a zapasy materiałów technicznych o 16 milionów złotych. Uplynienie zapasów wyrobów gotowych i półfabrykatów oraz zwiększenie obiegu towarowego zwolni środki obrotowe wartości 86 milionów zł. Łącznie zakłady zobowiązały się do dnia 31 grudnia 1949 r. zwolnić 160 500 tys. zł, co stanowi 13,6 proc. posiadanych zapasów materiałowych.

„Świadomi, że oszczędna gospodarka jest podstawą dobrobytu nie tylko jednostki, ale mas pracujących — głosi w zakończeniu rezolucja — uchwałe niniejszej nadajemy charakter nie jednorazowego czynu, lecz ciągłego, wyłączonego dążenia do realizowania oszczędności w gospodarce społecznej, jako przyczynę do budowania zębów socjalizmu.

Opierając się na naszych doświadczeniach uważamy, że w każdym zakładzie pracy istnieją podobne możliwości i dlatego, w myśl wezwania Hajduckich Zakładów Hutniczych, wzywamy załogi innych przedsiębiorstw i fabryk przemysłu papierniczego do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania, w celu przysporzenia naszemu państwu funduszy na dalszą rozbudowę.

PABIANICE. W odpowiedzi na apel załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych, załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — jako pierwsza w polskim przemyśle włókienniczym — podsumowała swe dotychczasowe osiągnięcia w zakresie wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych.

Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć, stawiających zakłady pabianickie na jednym z czołowych miejsc w przemyśle polskim, pod względem wykonania planów, uczestnicy narady stwierdzili w jednomyślnie uchwale, iż mimo tych poważnych wyników — istnieją jeszcze wielkie możliwości przeprowadzenia dalszych oszczędności w zakresie zmniejszenia zużycia i zakupu materiałów pomocniczych i innych, na łączną sumę 127 milionów złotych.

Poprzedzając podjęcie uchwały przemówienia przedstawicieli wszystkich ogniw produkcji wykazały, że przy realizacji różnych zadań zakłady czerpały obficie z doświadczeń załóg fabryk radzieckich, wykorzystując dzięki temu wszystkie istniejące rezerwy produkcyjne.

Wskutek tego do października br. włącznie zakłady mogły odprowadzić do Skarbu Państwa 858 milionów zł nadwyżek obrotowych, co łącznie z przyjętymi na nadzie zobowiązaniami da około miliarda złotych, wygospodarowanych w br.

przez załogę PZPB w Pabianicach.

Plan produkcji za trzy lata wykonały zakłady już 24 października br. Aktyw fabryczny dołoży wszelkich sił, by roczny plan wykonać przed terminem. Zwrócono przy tym uwagę, że likwidacja absencji pozwoliłaby przyspieszyć wykonanie planu rocznego o z górą 30 dni, a tym samym zwiększyć wydajnie sumę oszczędności. Narada stwierdziła również znaczne różnice w produkcji poszczególnych oddziałów, mimo posiadania przez nie jednakowych możliwości technicznych, podając konkretne wskazówki, wiedząc o usunięciu tych niedomagań.

W dziedzinie wykonania planów oszczędnościowych osiągnięto również poważne rezultaty. W pierwszym półroczu zaoszczędzono 70 proc. sumy rocznej.

Na zakończenie zgromadzenia wezwali załogi wszystkich zakładów przemysłowych w Polsce, a szczególnie zakłady włókiennicze do współzawodnictwa w walce o wykonanie planów produkcyjnych i oszczędnościowych oraz o podniesienie jakości produkcji, jak również czujności klasowej.

Pod hasłem walki o pokój rozpoczęli poznańscy akademicy „Międzynarodowy Tydzień Studenta”

Wczoraj odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta akademicka inauguracja „Międzynarodowego Tygodnia Studenta”.

Na akademii przybyli: delegat Ministerstwa Oświaty profesor dr Kuryłowicz, sekretarz KW PZPR tow. Ładosz, przedstawiciele wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Zarządu Centralnego Federacji Polskich Organizacji Studenckich, delegacje robotników, rektorzy, profesorowie i młodzież wszystkich wyższych uczelni w Poznaniu.

Do zebranych przemawiali w imieniu m.in. oświaty profesor Kuryłowicz, poseł Grąjek, kol. Witlin oraz przedstawicielka młodzieży albańskiej kol. Olimbi Monsit.

Mówcy podkreślili znaczenie Międzynarodowej solidarności młodzieży studiującej w walce o pokój i demokratyczne wychowanie.

Na zakończenie akademii

zespoły artystyczne wyższych uczelni, wystąpiły z bogatym repertuarem pieśni, muzyki i tańca.

Robotnicy rolni wyjeżdżają na wczasy

WARSZAWA. Po zakończeniu prac w polu, robotnicy rolni, zrzeszeni w Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, spędzą wczasy w najpopularniejszych miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych m.in. w Zakopanem, Krynicy, Karpaczu, Kudowie i innych.

Robotnicy, których stan zdrowia wymaga kuracji uzdrowiskowej wyjadą na wczasy lecznicze, organizowane przez związki zawodowe i Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dar niemieckich mas pracujących dla Generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP). Robotnicy szeregu zakładów fabrycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ciągu ostatnich kilku dni spontanicznie podejmowali uchwały, wyrażając wolę zaoferowania jednej godziny dodatkowej pracy dla uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

W Związku z tym Niemieckie Wolne Związki Zawodowe

ogłosiły odezwę do wszystkich zakładów pracy państwowych, spółdzielczych i prywatnych w Niemieckiej Republi. Demokratycznej, wzywając pracowników do zaoferowania w dniu 26 listopada dobrowolnej godziny dodatkowej pracy.

Równowartość tej dodatkowej pracy zostanie przekazana Generalissimusiowi Stalinowi w dniu jego urodzin 21 grudnia jako dar niemieckich mas pracujących dla odbudowy radzieckich zakładów pracy, zniszczonych przez faszystów niemieckich.

Strajk pracowników ubezpieczalni społecznych we WŁOSZECH

RZYM (PAP). Rozpoczął się tu bezterminowy strajk 12 tysięcy pracowników ubezpieczalni społecznej, spowodowany odrzuceniem żądań pracowniczych w sprawie zmiany regulaminu ubezpieczalni, która uniemożliwiłaby dalsze nadwyżki ze strony dyrekcji.

WŁOSKA młodzież postępową udaremniła prowokacje faszystów

RZYM (PAP). W wielu miastach włoskich doszło do incydentów, spowodowanych przez grupki faszystów w rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej. Młodzież postępową udaremniła prowokacje faszystowskie.

W Turynie, z inicjatywy faszystów, w jednym z kościołów odprawiona została msza załobna za Mussoliniego. Gdy faszysty po nabożeństwie wyszli z kościoła — rozpędziła ich grupa partyzantów.

Fala antykomunistycznego terrorku w Ameryce Łacińskiej

BUENOS AIRES (Telepress). Policja argentyńska aresztowała Alfreda Varela, wydawcę argentyńskiego komunistycznego dziennika „La Hora”. Jest to jeszcze jeden z wybrków antykomunistycznej i antyrobotniczej nagonki, szalejącej w Ameryce Łacińskiej.

W ubiegłym tygodniu, policja argentyńska aresztowała ponad 700 osób podczas uroczystości urządzonych dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. 579 spośród nich skazanych zostało na karę więzienia od 4 dni do 1 miesiąca.

Rząd chilijski aresztował dawnego komunistycznego senatora Carlos Contrerasa Laba i byłego prefekta Rene Friasa. Ponadto zamierza on pozabawić nietykliwości parlamentarnej senatora Salvadora Ocamę oraz przygotować nową falę terrorku prze-

ciwko przywódcom komunistycznym. Aresztowano setki postępowych robotników i pracowników publicznych. Zawieszono postępowy dziennik „Tribuna Popular” ukazujący się w Caracas w Wenezueli.

Studenty uniwersytetów w Caracas, Meridzie i innych miastach zorganizowali masowe wiece, podczas których protestowali przeciwko temu terrorkowi policyjnemu.

„HALKA”
W TASZKENCIE
TASZKENT. W stolicy Uzbekkiej SRR — w Taszkencie odbyła się w teatrze Opery i Baletu im. Nawoi premiera „Halki”.

Opera cieszy się wielkim powodzeniem wśród miejscowej ludności.

POLSKA KLASA ROBOTNICZA manifestuje serdeczne uczucia dla Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA. — W dalszym ciągu z całej Polski napływają liczne depesze i listy, wyrażające radość społeczeństwa w związku z mianowaniem Marszałka Rokossowskiego Ministrem Obrony Narodowej.

Zebrani na naradzie ekonomicznej w Sosnowcu aktywnie wyrażali swoje uczucia do Marszałka Rokossowskiego, w której czytamy m. in.:

„W imieniu 40 tys. robotników przesyłamy Ci, Obywatelu Marszałku, wyrazy szczerej radości i dumy z powodu powrotu do Ojczyzny i objęcia stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Zapewniamy Cię, że w naszych szeregach zawsze znajdziesz wypróbowanych przyjaciół i że wspólnie z Tobą będziemy walczyć o potęgę i rozkwit Polski Ludowej, o pokój i socjalizm”.

„My, młodzież miasta Gniezna — czytamy w liście uchwale — z radością witamy Twój powrót, synu robotniczej Warszawy i powołanie Ciebie, Obywatelu Marszałku na stanowisko Ministra Obrony Narodowej. — Przyrzekamy, że wyślemy wszystkie siły w pracy nad umocnieniem więzów, jakie nierozwalnie łączą Odrodzone Wojsko Polskie z młodzieżą polską”.

I Wojewódzki Zjazd Śląskiej Organizacji Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach u-

chwalił wśród długotrwałej owacji — wysłanie depeszy do Marszałka Rokossowskiego, w której młodzież Śląska stwierdza m. in.: „Przyrzekamy Wam, Obywatelu Marszałku, że naszą wydatną pracą i wiedzą zdobywaną w szkole służymy będziemy zawsze ludowi, budującemu nowe życie i sprawie ostatecznego zwycięstwa pokoju i postępu”.

Zebrani na wojewódzkiej konferencji Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Poznaniu, wysłali do Marszałka Rokossowskiego list, w którym czytamy m. in.: „Zapewniamy Was, Obywatelu Marszałku, że całe nasze życie poświęcimy realizowaniu wielkiego programu partii robotniczej oraz dążyć będziemy do zabezpieczenia pokoju światowego i do urzeczywistnienia pragnień całego narodu, do Polski Socjalistycznej”.

Chińskie wojska ludowe zbliżają się do Czungkingu

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Hongkongu korespondenci pism amerykańskich, Chińskie Wojska Ludowe zajęły miasto Kwei-Yang — stolicę prowincji Kweichow, odcinając tym samym wojska kuomintangowskie, znajdujące się w Czungkingu i w prowincji Seczuan od reszty sił Czang-Kai-Szeka.

Wojska Ludowe szybko posuwają się w kierunku tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich — Czungkingu — od południa, południowego wschodu i wschodu.

Po zajęciu Kwei-Yang oddziały ludowe zbliżyły się do Tsungli, miejscowości położonej w odległości 190 km na południe od Czungkingu. Ta sama odległość dzieli Wojska Ludowe od Czungkingu ze wschodu, gdzie zajęły one ważny ośrodek komunikacyjny Czien-Cziang.

Inne formacje Armii Ludowej, posuwające się od południowego wschodu, atakują miasto Yugan, położone w odległości 200 km od Czungkingu.

Wśród urzędników kuomintangowskich w Czungkingu panują już nastroje paniki. Rozpoczęła się już ewakuacja pewnych urzędów do miasta Kunming w prowincji Yunnan, oddalonego o 400 km na południowy zachód od Czung-

Sołeczeństwo niemieckie z radością powita deklarację gen. Czujkowa szefa Radzieckiej Komisji Kontroli

BERLIN (PAP). Deklaracja szefa Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech gen. Czujkowa o przekazaniu władzom Niemieckiej Republiki Demokratycznej funkcji, sprawowanych dotychczas przez Radziecką Administrację Wojskową, wywołała powszechne zadowolenie wśród ludności niemieckiej. Prasa, koła polityczne i szerokie masy społeczeństwa oceniają decyzję władz radzieckich jako dowód zaufania dla władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W licznych oświadczeniach czołowi politycy oraz przedstawiciele masowych organizacji podkreślają świadomość wielkiej odpowiedzialności, jaka obecnie na nich spadła.

Postępowa prasa berlińska podkreśla, że podczas gdy ostatnie wydarzenia w zachodnich Niemczech świadczą o całkowitej zależności „rządu” w Bonn przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji, Tymczasowy Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uzyskał pełną samodzielną, łącznie z prawem rozstrzygania zagadnień związanych z polityką i handlem zagranicznym.

Premier kraju Sachsen-Anhalt Bruschke oświadczył w Halle: „Rząd krajowy uczyni wszystko dla powstania jednolitych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec i dla wzmocnienia obozu antyfaszystowskiego, pragnąc w ten sposób okazać się godnym zaufania jakim darzy nas rząd radziecki”.

Połączny rozwój telewizji w Związku Radzieckim

LENINGRAD. Odbudowany po zakończeniu działań wojennych Leningradzki Ośrodek Telewizyjny, rozszerzył znacznie zakres swojej działalności.

Audycje ośrodka cieszą się dużą popularnością wśród ludności miasta. Leningradzcy zakupili w rb. poważną liczbę odbiorników telewizyjnych najnowszej konstrukcji, wykonanych w zakładach im. Koszickiego. Fabryka ta przystąpiła również do produkcji aparatów telewizyjnych, przystosowanych do masowego odbioru.

Aparaty telewizyjne znajdują się w wielu robotniczych palacach kultury i w klubach. Ośrodek telewizyjny nadaje stale i transmituje ciekawszymi występami zespołów artystycznych i przedstawieniami teatrów miejskich. Ostatnio leningradzcy siedząc przy odbiornikach telewizyjnych, obejrzeli sztukę „Bojys Godunow”, wystawioną przez zespół akademickiego teatru dramatycznego im. Puszkina.

Ośrodek telewizyjny w Leningradzie transmitował również operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin”, „Pikowa Dama” i wiele innych.

Osuszenie 800 ha dzięki dotacji Rady Państwa

WIECIBORK. Dzięki dotacji Rady Państwa w wysokości półtora miliona złotych, przeprowadzono regulację rzeki Orli, wypływającej z jeziora Wieciborskiego. Inwestycja ta ukończona na 6 tygodni przed terminem, obniży poziom wody w jeziorze o 74 cm i spowoduje osuszenie 200 ha łąk i 600 ha ziemi ornej.

Podczas uroczystości zakończenia robót wicewojewoda pomorski wręczył 17 przodownikom pracy nagrody pieniężne.

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Nie dziwnego, że w tych warunkach rosną tarcla i

przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi.

Potężny ruch pokoju

Na tym gruncie olbrzymiego rozmachu nabiera masowy ruch obrońców pokoju, który skupia setki milionów we froncie pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Awanturnicza i agresywna polityka podlegaczy wojennych, której przewodzi imperializm amerykański, budzi na całym świecie rosnące protesty i oburzenie milionów ludzi pracy oraz wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury. Tęgo potężnego ruchu nie są w stanie zahamować usilne próby hierarchii kościelnej zmierzające do wykorzystywania uczuć religijnych i autorytetu papieża — jako atutu w walce z ruchem antyimperialistycznym.

Czego uczą nas wydarzenia ostatniego półroczna na arenie międzynarodowej?

Przekonują nas przede wszystkim o słuszności oceny rozwoju wydarzeń o partię na nauce marksizmu-leninizmu, umacniają w nas wiarę w słuszność obranej przez nas drogi.

Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju — jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podlegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie ustawać w pracy nad montowaniem najszerszego frontu obrońców pokoju, wciągać do tego frontu masy kobiece, młodzież, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopstwa.

Przeciwieństwa w obozie imperializmu

Awanturnicza i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego prowadzi coraz wyraźniej do dalszego pogłębiania przeciwieństw systemu gospodarki kapitalistycznej. Kraje europejskie, włączone w obrót tzw. planu Marshalla już obecnie odczuwają na sobie skutki rabunkowej „pomocy” Stanów Zjednoczonych. „Pomoc” ta spycha bezwzględnie w dół stopę życiową mas ludowych przy pomocy zamaskowanej grabieży w formie dewaluacji pieniądza krajów marshallowskich w stosunku do dolara.

Za forsowane przez trzasty amerykański dostawy broni i wszelkie potrzebne i niepotrzebne produkty przy musowego importu ze Stanów Zjednoczonych, kraje marshallowskie muszą przy mować na siebie haracz nie tylko w formie dyskryminacji swych walut. Ich zależność ekonomiczna i finansowa jest tylko wyrazem wielostronnej zależności polityczno-gospodarczej, która przekształca te kraje w zbiorowego wasala Stanów Zjednoczonych. Komopolityzm imperialistyczny przekształca się nieubłaganie z bliskotliwej teorii i propagandy w ponurą praktykę dyktatury USA. Narzucają z góry przez dyktat amerykański całkowite porządkowanie ekonomiki poszczególnych krajów mar-

shallowskich interesom Stanów Zjednoczonych musi prowadzić do wyjątkowania i przekreślenia suwerenności państw narodów zachodnio-europejskich. Coraz czynnicze i coraz bardziej bezapelacyjne „zalety” przedstawiła USA — oto dominujący już dziś nad życiem tych narodów brutalny nakaz, określający szczerbą i zanikającą już całkowicie samodzielność polityczną i gospodarczą „zjednoczonej” Europy kapitalistycznej. Ale cała ta chytra polityka imperialistyczna nie jest w stanie zahamować narastających elementów depresji gospodarczej, która występuje coraz wyraźniej w całym świecie kapitalistycznym, ogarniając nieuchronnie główną twierdzę imperializmu — Stany Zjednoczone.

Dalsze ograniczanie stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych, wzrost bezrobocia i drożyzny, obcinanie praw politycznych i społecznych klasy robotniczej, coraz bardziej wyuzdane ataki zwasilizowanych rządów socjal-imperialistycznych czy chadeczek na partię komunistyczną i ruch robotniczy — muszą nieuniknienie potęgować rozgoryczenie mas, pogłębiać przeciwieństwa społeczne i zaostrzać formy walki klasowej.

Wroga dywersja w ruchu robotniczym

Polityczny aparat imperializmu musi szukać gorączkowo nowych form nacisku, musi sięgać do coraz bardziej wyuzdanych metod oszustwa, stosować coraz perfidniejsze sposoby rozsądzania i osłabiania ruchu wyzwolenczego mas pracujących. Bankructwo ideologiczne partii socjal-demokratycznych jest naturalnym skutkiem obnażania się ich zdradzieckiej postawy już nie tylko kapitulancji, lecz wręcz służalczej wobec oli-

garchii finansowej. Przekupstwo i zdrada starych oportunistycznych przywódców socjal-demokratycznych nasadzanych przez burżuazję na fotelach premierów i ministrów, nie są już dość skutecznym środkiem rozładowywania nastrojów oporu w masach robotniczych. Oportunizm jako nurt polityczny odpowiadający nastrojom podkupowanej i podkarmianej przez imperializm warstwy tzw. „arystokracji robotniczej” traci

swą bazę społeczną, pod działaniem coraz cięższych skutków ogólnego kryzysu kapitalizmu. Świadczy o tym permanentny kryzys, który przeżywa SFIO we Francji oraz saragatowcy we Włoszech. Świadczy o tym postępy idei jednolitofrontowej we włoskiej partii socjalistycznej.

Nie zmienia też tego obrazu oszukańcze manewry przywódców Labour Party, którzy rozpaczliwie szukają wyjścia ze sprzeczności, w które się uwikłali, wychając coraz bardziej Anglię w pęta amerykańskiej niewoli.

W tych warunkach polityczno-ideologiczne środki działania muszą więc coraz silniej splotać się z działaniami aparatu politycznej dywersji w metodach nacisku na ruch robotniczy, z zerowaniem na wszelkich wahanach politycznych, z weksłowaniem na manowce różnych nurtów przy pomocy agentury.

Zwłaszcza w momentach zastraszania się walki klasowej aparaty polityczne państw kapitalistycznych usiłowały od dawna wypchać do organizacji robotniczych i partii rewolucyjnych swoje głęboko zakonspirowane agentury. Metoda rozsa-

dzania od wewnątrz organizacji rewolucyjnych przy pomocy nasłanych do tych org. prowokatorów jest dobrze znana w historii międzynarodowego ruchu robotniczego. Pilsudczyzna i sanacja w Polsce usiłowały udoskonalić system wtyczek politycznych do KPP oraz do radykalnych organizacji demokratycznych i ludowych przez intensywny werbunek prowokatorów i agentów nie tylko z zadaniami szpiegowskimi. Sanacyjna „dwójka” wespół z „defensywą” specjalizowały swoje agentury polityczne w dywersji i prowokacji politycznej, tzn. w metodach inspirowania przez najwytrawniejszych agentów przenikających do instancji kierowniczych takich posunięć, które osłabiły ruch rewolucyjny.

Mamy w dziejach KPP wstrząsające swą iscie zbrodni, machiawelską perfidią przykłady prowokatorów, którzy na przestrzeni kilkunastu lat wyrządzili niepowetowane szkody ruchowi rewolucyjnemu. Ostatnio zdołaliśmy odkryć nowe wątki tych prowokacyjnych nici.

Historia ruchu rewolucyjnego wykazała, że szczegó-

nie pomyślną atmosferą i korzystną glebą dla przenikania do ruchu agentur dywersji policyjno-spiegowskiej i prowokacji politycznej była działalność frakcyjna na płaszczyźnie odchyleń od marksistowsko-leninowskiej linii partyjnej. Odszczepienstwo trockistów, zinojewowców i bucharinowców stworzyło w latach 1935—37 podatny grunt dla weiskania się agentur dywersyjno-spiegowskich w poszczególne ognie państwowego i partyjnego aparatu ZSRR. Blok trockistowsko-zinojewowski, który rozpoczął swą akcję pod flagą opozycji politycznej i ideologicznej, stał się szybko bazą działania wszelkich elementów wrogich Partii i sam nasycany agentami z kolei przekształcił się w agenturę obcych wywiadów, w zakonspirowaną siatkę dywersji politycznej i kierowniczej przez imperialistyczne ośrodki policyjno-spiegowskie. Czujność rewolucyjna i bolszewicka przenikliwość WKP(b) rozbiła doszczętnie tę wrogą dywersję i żelazną miotłą wyczyściła aparat partyjny i państwowy z szajki zdrajców i agentów obcego wywiadu, usiłujących działać pod maską opozycji polityczno-ideologicznej.

klasy robotniczej i przeciwstawiały rewolucyjnej ideologii marksistowskiej oportunistyczny, ugodowy, wyrzeczenie się walki klasowej.

Zdemaskowanie agentury titowskiej

Dziś partie socjaldemokratyczne nie są już wystarczającą transmisją ideologiczną, w walce z marksizmem-leninizmem — nawet w krajach kapitalistycznych. Tym się tłumaczy między innymi poparcie przez imperializm titoizmu, jako dywersji politycznej na terenie międzynarodowym i jego zaktywizowanie jako nowej próby oszustwa ideologicznego w walce z marksizmem i partiami komunistycznymi na platformie antysowieckiej. Jednakże w świetle faktów, które ujawnił proces Rajka oraz postępująca konsolidacja politycznej w krajach demokracji ludowej, nie uda się agenturze titowskiej odegrać tej roli. Rzekomo ideologiczne podłoże działania zwykłych prowokatorów politycznych, dywersantów i morderców w Jugosławii, operujących frazesami nacjonalistycznymi, zo stało zdemaskowane publicznie w procesie węgierskich agentów klikki titowskiej. Zostało ono zdemaskowane i na terenie międzynarodowym przez zacierzone posunięcia samych imperialistów, którzy wprowadzając agenturę jugosłowiańską do Rady Bezpieczeństwa, jako swoją ekspozyturę, ujawnili również na forum ONZ jej rzeczywiste oblicze — oblicze agentury anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych dla walki z obozem antyimperialistycznym.

Agentura titowska - wielką dywersją imperialistów

W chwili obecnej jesteśmy świadkami nowej na wielką skalę zamierzonej dywersji politycznej w obozie antyimperialistycznym.

Oparciem dla tej dywersji jest agentura titowska, złożona z szajki prowokatorów i agentów politycznych, werbowanych w okresie zastraszających się walk klasowych przed wojną i na fali rozwijającej się walki narodowo-wyzwolenczej w okresie wojny. Proces Rajka odsłonił ponure kulisy tej akcji.

Działająca w Jugosławii dywersyjna agentura titow-

ska utworzyła się w szczególnych warunkach. Opierała ona ster władzy państwowej i występuje jeszcze dziś pod maską pseudo-socjalistycznego budownictwa, usiłując nadal oszukiwać bohaterski naród jugosłowiański, szermując zakłamaną frazeologią i powierzonymi symbolami. Aby cel swój osiągnąć klika Tito-Rankowicza niszczyła od lat planowo, choć niepostrzeżenie Partię Komunistyczną, aż ją uczyniła bezwolnym narzędziem w rękach politycznego aparatu Rankowicza.

BEZ PARTII PROLETARIACKIEJ, OPARTEJ NA ZASADACH LENINOWSKICH, NIE MA PODSTAWOWEJ SIŁY ZABEZPIECZAJĄCEJ HEGEMONIE KLASY ROBOTNICZEJ. BEZ PARTII REWOLUCYJNEJ KLASA ROBOTNICZA JEST BEZBRONNA. NIE TYLKO NIE MOŻE BUDOWAĆ SOCJALIZMU, ALE NIE MOŻE ZREALIZOWAĆ NAWET PODSTAWOWEGO WARUNKU UMOŻLIWIAJĄCEGO WEJŚCIE NA TE DROGE: NIE MOŻE PRZYSTĄPIĆ DO WALKI O ZDOBYCIE WŁADZY.

Władza klikki titowskiej jest władzą antyludową, ponieważ u steru tej władzy stoją zdrajcy i prowokatorzy, od dawna zwerbowani przez imperialistów. Zaprzęga ona interesy ludu pracującego i narodów Jugosławii, ich niepodległość, a ponadto usiłuje podważyć od wewnątrz władzę ludową w innych krajach i wnieść rozbić do obozu antyimperialistycznego.

Nikogo nie powinny mylić niektóre reformy, przeprowadzone w Jugosławii, jak nacjonalizacja przemysłu, bo istotny jest nie sam fakt, że się nacjonalizuje, ale to, kto nacjonalizuje i dla kogo.

Istotne jest to, jaka klasa jest faktycznym gospodarzem i kierownikiem znacjo-

nalizowanej gospodarki. Istotny więc jest problem władzy. Władza w ręku klikki i w dodatku klikki, na której czele stoją prowokatorzy, zwerbowani przez imperialistów i gotowi wykonywać ich zlecenia, przekreśla pozytywną treść wszelkich przeobrażeń społecznych, które obracają się wtedy przeciwko ludowi. Znacjonalizowana gospodarka staje się wtedy dogodnym terenem grabieży imperialistycznej. Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że dywersyjno-prowokatorska agentura imperialistyczna w Jugosławii czyni i czynić będzie wszystko, aby oddać ten kraj na żerowisko imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Czujność rewolucyjna i przenikliwość WKP(b) zdemaskowała w porę klikkę titowską jako wrogi twór ideologiczny. Proces budapeszteński ujawnił jej policyjno-spiegowskie powiązania i zdemaskował ją jako szajkę prowokatorów i agentów imperialistycznych, szykujących zbrodniczy spisek w celu obalenia władzy ludowej na Węgrzech. Niewątpliwie wcześniej czy później klasa robotnicza Jugosławii zdoła odbudować, wbrew terrorowi klikki titowskiej, swą Partię Komunistyczną i wydrze w walce rewolucyjnej władzę polityczną z rak bandy zdrajców, szpiegów i dywersantów.

Przewidując tę groźbę, szajka titowska usiłuje atakować ideologię klasy robotniczej, podważyć w świadomości mas zasady nauki marksistowsko-leninowskiej, zaszczerpić masom pracującym Jugosławii nastroje i poglądy nacjonalistyczne i faszystowskie, szczuje najbardziej zacięte elementy przeciw ZSRR i krajom de-

mokracji ludowej. W ten sposób titowska agentura imperialistyczna powtarza starą metodę agentury trockistowskiej, próbując występować pod maską polityczno-ideologiczną.

Rozbić lub zniszczyć partię proletariacką drogą prowokacji i agentury dywersyjno-spiegowskiej oraz próby podważania ideologii

marksistowsko-leninowskiej — oto cele, jakie stawiał sobie imperializm w walce z ruchem robotniczym kiedy doszedł do wniosku, że w otwartej walce ruchu robotniczego nie zwycięży. Rolę agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym pełniły partie socjaldemokratyczne, które rozbiły jedną

Z przykładu jugosłowiańskiego wynika konieczność zwiększenia czujności wobec prowokacyjnych posunięć i akcji dywersyjnej imperializmu zarówno na terenie międzynarodowym, jak i w polityce wewnętrznej krajów demokracji ludowej. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentur imperialistycznych stały się dziś jednym z głównych środków i zakusów wroga w jego dążeniu do obalenia władzy ludowej. Dlatego dwulicowość i perfidne maskowanie się przed Partią stało się tak częstą metodą wroga. Czy zdają sobie z tego dostatecznie sprawę kierownicy naszych organizacji partyjnych, naszych instytucji państwowych, naszego aparatu gospodarczego? Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób weiskania się agentur imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej Partii?

Otóż należy stwierdzić, że nastroje samouspokojenia i lekkomyślnej bez troski — jeśli nie znajdują wyrazu w bezpośrednich wypowiedziach, to niewątpliwie ciążą na praktycznej postawie poważnej liczby towarzyszy, którym Partia powierzyła odpowiedzialne zadania. W ciągu kilku ostatnich miesięcy — na długo jeszcze przed procesem węgierskim — kierownictwo partyjne zajmowało się sprawdzeniem niektórych najważniejszych odcinków naszego aparatu państwowego. Okazało się, że brak czujności i odporności na niebezpieczne wpływy otaczającego środowiska są często aż zatrważające. Gdzie indziej jest częstokroć pod tym względem — jeśli nie gorzej, to nie lepiej. Wygodnictwo, dygnitarskie narowiny, nieczułość na kłopoty i troski prostego człowieka, wszystkie te objawy, które dają się zaobserwować u niektórych towarzyszy — przyczyniają się do tych nastrojów bez troski.

Jakież czujność można wymagać od nich przy takich nastrojach i postawie?

Samouspokojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumiałe bufonada, nieostrzeżenie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wroga, działalność — cechy te, rodzące się, niestety, nawet wśród części naszego górno-ego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostreżeniu czujności, której wymaga szczególnie wyjątkowa działalność

wroga. Wprost przeciwnie — nastroje takie wytwarzają oportunistyczną niefrasobliwość polityczną, która sprawia, że nie dostrzegając twarz w twarz głęboko zamaskowanego wroga, ulega się złudzeniu, że go w ogóle nie ma. Takie jest źródło demobilizacji politycznej, która łączy się z demobilizacją ideologiczną, tzn. z utratą odporności w walce klasowej.

Dlatego też Partia nasza musi się poważnie zająć tym zagadnieniem, aby nie przerosło ono w groźne niebezpieczeństwo, które może w konsekwencji zahamować nasz dalszy marsz naprzód, bo dzisiaj już daje się ono we znaki.

Fakty zbrodniczej dywersji agentur imperialistycznych, ujawnione w procesie Rajka, posiadają charakter ogólny, międzynarodowy i już z tego chociażby względu nie powinny być zlekceważone.

Niebezpieczeństwo dywersji

Jednakże wystarczy zanalizować nieco wnikliwiej nasze specyficzne polskie warunki, aby dojść do wniosku, że niebezpieczeństwo dywersji szpiegowskiej, sabotażowej, spiskowej, terrorystycznej i wszelkiej innej ma u nas — zarówno obiektywnie jak i subiektywnie — podłoże głębsze niż gdzie indziej. Obiektywną glebą jest

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruta

wyголоszonęgo na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 3)

fakt wchłonięcia przez nasz aparat państwowy dużego liczebnie bągaży starych nawet kierowniczych kadr urzędniczych. Nie ulega również wątpliwości, że znajdujące się poza krajem ekspozytury polityczne odsunęły od władzy szereg polskich klas posiadających są bez porównania liczebnie, aktywnejsze i silniej sprężnięte z dywersyjno-spiegowskimi aparatami anglo-amerykańskiego imperializmu. Stare kadry wytrawnych „dwójkarzy” sanacyjnych, informatorów, konfidentów i szpicli z osławionej defensywy nie tylko nie zostały wymiecione poza burzę naszego życia społecznego, ale rozlały się szeroko po kraju i nawet zaopatrzyły się dość skwapliwie w legitymacje organizacji demokratycznych, nie wyłączając, niestety, i naszej Partii. W ciągu ostatniego okresu nasze organa bezpieczeństwa wyłowły pewną dość znaczną liczbę tych typów, ale

ileż ich jeszcze tkwił pod zmienionymi nazwiskami i dobrze zamaskowanym przy kryciem, służąc gorliwie obcym wywiadowi swymi kunsztownymi kwalifikacjami.

Wreszcie dziś już istnieją niezbité dowody, że kierownicze i średnie kadry podziemnych organizacji reakcyjnych w okresie okupacji hitlerowskiej szeroko współdziałały z najeźdźcą w walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym organizowanym przez PPR i Gwardię Ludową. W tej walce z podziemnym ruchem ludowym tworzyły one szeroką sieć organizacyjną, której głównym celem była dywersja, wywiad i terror w stosunku do działaczy PPR i AL, niszczenie tych organizacji wspólnie z okupantem. Cała ta wyspecjalizowana w akcji dywersyjno - szpiegowskiej kadrowa armia podziemna przekształciła się następnie w ośrodki dowodzące akcją zbrojną band, skierowaną przeciwko władzy ludowej.

W tej zdradzieckiej i zbrodniczej, kainowej dy-

wersji elementy reakcyjne były wspierane zarówno przez okupanta, jak i przez anglosaskich „sojuszników”, którzy na przestrzeni całego okresu wojny organizowali specjalne szkoły dla dywersantów, wywiadowców i dowódców akcji, która miała ich zabezpieczyć przed zwycięstwem władzy ludowej w Polsce.

W oparciu właśnie o te liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i za granicą, trwa do dziś dnia intensywna organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno-spiegowskiej i spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. Muszą sobie z tego zdawać sprawę nie tylko towarzysze, kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale i cała Partia, gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom.

tem, ani w czasie okupacji, ani po wyzwoleniu — nie uważał za potrzebne sprawdzić przeszłość tych ludzi i ich działalność. Tę zlekceważenia elementarnych nakazów czujności politycznej nie można położyć na karb przeszłości obiektywnych w warunkach okupacji, gdyż wprowadzono ich do najbardziej czułych i poufnych ogniw organizacji konspiracyjnej, gdzie kontrola ludzi powinna być szczególnie wnikliwa. Jednakże obowiązek ten zlekceważono nie tylko wówczas, ale i w warunkach, w których odpadały wszelkie trudności kontroli, mianowicie po wyzwoleniu. Były do tego okazji wprost nieuniknione, konieczne — wówczas, gdy dokonywało się oceny pracy tych ludzi za okres okupacyjny, gdy nadawano się im stopnie wojskowe jako uznanie dla ich rzekomo wyjątkowych zasług, gdy powierzano się im odpowiedzialne stanowiska. Zlekceważono i ten elementarny obowiązek. Oto do czego dochodziła u nas niefrasobliwość polityczna, lub co gorzej, pojędnowczy, zgnilo-liberalny stosunek do b. dwójkarzy. A mianowicie już przed okupacją, powołane dla sprawdzania ludzi — mieliśmy wydziały personalne w KC, w wojsku, w ministerstwach, na czele tych wydzia-

łów stali — odpowiedzialni ludzie, członkowie KC, starzy i — mogący się wylegitymować pewnym doświadczeniem — działacze partyjni. Ale aparaty te obsadzały stanowiska w taki sposób, że ich kierownicy nie żądali albo też po prostu nie czytali życiorysów i danych personalnych, dotyczących kandydatów. Panował w naszych aparatach personalny, osobliwy styl pracy, a styl pracy narzucała postawa polityczna, a postawa ta była do gruntu oportunistyczna. Oto gdzie leżało korzenie naszej niefrasobliwości politycznej, naszej ślepoty często bezgranicznej naiwności.

Kto był w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za ten stan rzeczy?

Tow. Spychalski jako szef wydziału informacyjnego GL a potem AL.

Tow. Gomułka jako sekretarz Partii, z którym tow. Spychalski uzgadniał swe posunięcia, sam obsadził Min. Ziemi Odzyskanych wieloma ludźmi tego typu.

Tow. Kłiszko, który kierował polityką personalną Partii od wyzwolenia do września ub. r.

lecz przede wszystkim pod względem ich postawy politycznej, ich ideowości, ich wartości moralnej.

Zapominano, że zadaniem Partii i Rządu jest nie tylko poobsadzać etaty i stanowiska w aparacie państwowym, ale przede wszystkim zabezpieczyć wzrost jego poziomu ideologicznego i politycznego, uodpornić go wobec nieuniknionych prób penetracji wroga, uczynić go jak najbardziej zdolnym do walki ze szkodnictwem, dywersją, sabotażem, szpiegostwem, podnieść jego bojowość, czyniąc zeń niezawodny oręż władzy ludowej w walce klasowej, w walce o socjalizm.

Sygnały o prowokatorskiej roli Dubieła znajdowały się już w r. 1945 w rękach tow. Kłiszki, jako kierownika Wydziału Personalnego KC, o grupie Lechowicza-Jaroszewicza i o innych podobnych im decydowało już wiosną 1945 r. Niestety, przykładowej demobilizacji ideologicznej można by przytaczać długi szereg.

Znajdą się może tacy, którzy zaczęli tłumaczyć, że tego rodzaju wypacenia są typowym objawem niebezpieczeństw towarzyszących procesom burzliwego rozwoju młodego aparatu państwowego tak samo jak i w innych krajach demokracji ludowej i że z niebezpieczeństwem podobnego rodzaju również toczyła w swoim czasie ostrą walkę WKP(b). Ale właśnie doświadczenia zaciętej walki bolszewickiej z takimi wynaturzeniami ideologicznymi winny były być dla nas nauką i przestrożą.

Tow. Stalin w referacie na Plenum KC WKP(b) w marcu 1937 r. wskazywał na to, jak wielkim niebezpieczeństwem dla kraju budującego się socjalizm może być zlekceważenie faktu, że otoczenie kapitałistyczne usiłuje wywierać swój wpływ na rozproszone niedobitki starych klas reakcyjnych, że zmienia formę walki, że wyszukuje wszelkie wahania i odchylenia od marksisowsko-leninowskiej linii Partii celem przenikania do ulegających tym wahaniom środowisk partyjnych. Właśnie pod wpływem imperialistów blok trockistów i prawicowców przerodził się stopniowo z dawnej opozycji politycznej w agenturę szpiegowsko-dywersyjną na usługach obcych wywiadów, w pozbawioną wszelkich cech kierunku politycznego bandę spiskowców, szkodników i terrorystów pod komendą imperialistycznych central szpiegowskich i dywersyjnych. Podobną zwyrodniałą klikę o większym jeszcze bodaj nasyceniu elementami szpiegowskimi można było zaobserwować na przykładzie klikki ti-towskiej.

Tow. Stalin przestrzegał, jak stokrotnie niebezpiecznym szkodnikiem i sabotażystą od zwykłego rozbitka klasowego, jawnie nienawidzącego władzę ludową, jest dwulicowy szkodnik i sabotażysta, posługujący się legitymacją partyjną maskujący się, często o błudnym nadświadczeniem, pozorną gorliwością, napuszczającą frazeologią lub lizusostwem, obliczoną na uspienie czujności organów nadzórnych.

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Metody i formy akcji dywersyjno — szpiegowskiej

Myślę, że będzie rzeczą cenną, przytoczenie szeregu przykładów, ilustrujących metody i formy akcji dywersyjno - szpiegowskiej i terrorystycznej, zmierzającej do sparaliżowania lub rozbicia walki wyzwoleniczej mas pracujących w Polsce przez zadanie odpowiednich ciosów Partii, która tą walką kierowała.

Warto przypomnieć, że jeszcze na długo przed wojną światową istniało daleko idące porozumienie sanacyjnego aparatu, prowadzącego akcję antykomunistyczną z podobnymi aparatami państw faszystowskich.

W walce z ruchem robotniczym znikały odrębności państwowe rządów faszystowskich, współdziałanie międzynarodowe aparatów policyjnych nosiło pod tym względem cechy wybitnie kosmopolityczne. Polscy „dwójkarze” kształcili w swym mistrzowskim fachu hitlerowców i odwrotnie. Międzynarodówka policyjna dzieliła się doświadczeniami, a wynalazczość w dziedzinie prowokacji politycznej wolna była od wszelkich ograniczeń patentowych. Proces Rajka na Węgrzech najjaśniej odsłonił metody działania tych powiązań międzynarodowej sieci policyjno-spiegowskiej i dywersyjnej obliczonej na daleką metę. Ale nasze własne polskie doświadczenia są pod tym względem niemniej wymowne.

Wiemy dzisiaj, jak niekczemną rolę odegrała agentura pseudo-kołchozniczo-robotnicza w polskim ruchu robotniczym, jak wykonywała najbrudniejszą robotę prowokatorską w służbie rządów obszarniczo-kapitalistycznych, w służbie worków pieniężnych oligarchii finansowej.

Ale czy tylko w służbie rodzimej burżuazji i jej interesów?

Dziś dysponujemy już bogatym materiałem dowodowym świadczącym niezaprzeczalnie o tym, że czelowi przywódcy sanacji rozpoczynali swą karierę jako płatni agenci austriackiego wywiadu i wykonawcy jego zleceń. Od tej roli już nie odstąpili, zmieniając tylko mocodawców.

Nic więc dziwnego, że ich pogrobowcy z „dwójki” poszli na służbę wywiadu hitlerowskiego, a dziś liżą buty amerykańskich mocodawców, nie dziwnego, że całą swą bezsilną nienawiść zwracają przeciw Polsce Ludowej, przeciw wyzwolonemu narodowi.

Gdy zaostrażająca się walka klasowa przerastała w formę masowych starć rewolucyjnych, faszystowski aparat policyjno-spiegow-

skie podejmowały wzmożone wysiłki, by wcisnąć swe agentury do walczących organizacji. Wykorzystwały one każde osłabienie czujności dowództwa, kierującego walką rewolucyjną — zwłaszcza w momentach masowej mobilizacji nowych sił dla wzmocnienia walki.

Prowokacje w KPP, w MOPR, w KZMP, w radykalnym ruchu ludowym wzmagły się w okresach wzrostu fali walk masowych. Znany prowokator b. poseł Niezależnej Partii Chłopskiej, Sylwester Wojewódzki, wcisnął się do KPP na fali masowego rewolucyjnego ruchu chłopskiego.

Podobnie było w okresie wojny domowej w Hiszpanii, gdy na pomoc walczącej z agresją faszystowską, Republiki Demokratycznej spieszyli szeregi najościwiejszych bojowników ze wszystkich krajów Europy. Wcisnął się wówczas do ochotniczych Brygad Międzynarodowych również liczne agentury imperialistycznych ośrodków policyjnych w celach szpiegowskich lub dla łatwiejszego następnie przeniknięcia — w nimbo bohaterów — do organizacji komunistycznych poszczególnych krajów, niosących pomoc Republice Hiszpańskiej. Tak też było w Jugosławii.

Oportunistyczna niefrasobliwość

Ślepotą i niewybaczalną oportunistyczną niefrasobliwością polityczną występuje niezwykle jaskrawo w stosunku naszych tow. tow. wypełniających odpowiedzialne zadania w Partii do grupy starych „dwójkarzy” z Jaroszewiczem i Lechowiczem na czele.

Grupa ta, działająca od szeregu lat i przenikająca również do KPP, postawiła sobie za cel wcisnąć się w celach dywersyjno-spiegowskich do organizacji marksistowskich, a więc do b. PPR i „Gwardii Ludowej”. Dla tego celu stworzyli oni jeszcze w 1940 r. grupę p. n. KIS i zabiegali o powiązanie z paroma grupami podziemnymi, które, połączysz się, utworzyły w r. 1941 ZWW. Ten ostatni wszedł w skład b. PPR z chwilą jej powstania. Grupa KIS usiłowała najprzód dość obcesowo narzucić swoje kierownictwo akcją wojskową, planowaną przez ZWW. Gdy jednak zbyt natrączyło wystąpienie jej przedstawicieli, którym był Jaroszewicz nie wywarło dobrego wrażenia, zmieniła taktykę i poczęła wsadzać się bardziej ostrożnie. Wprowadzając początkowo był jeden z człon-

Polska „dwójka” w porozumieniu z defensywą wysłała wówczas grupę kilkunastu swych agentów z zadaniem wcisnąć się w szeregi „dąbrowszczaków”.

Faktem jest, że pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego b. PPR, tow. Nowotko, zamordowany został przez prowokatora naslanego do Partii przez „dwójkę”.

Jeszcze przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej „dwójka” sanacyjna nastawiała się na zorganizowanie wspólnie z Niemcami hitlerowskimi i pod ich komendą szerszej sieci agenturalnej wywiadu antysowieckiego. Podporządkowanie „dwójki” wywiadowi hitlerowskiemu posunęło się w latach 1935 do 1939 znacznie naprzód. Więzy zerwane w r. 1939 zostały szybko nawiązane i znów bazy stosunków stała się wspólna akcja przeciw lewicy rewolucyjnej w Polsce i przeciw Związkom Radzieckim. „Dwójkarze” wraz z Abwehrą, (kontrowiad wojskowy) i Gestapo podjęli zgodnie ze swą tradycją — akcję zorganizowania sieci agenturalnej wewnątrz tworzących się podziemnych organizacji lewicowych, w celu ich niszczenia lub opanowania.

ków ZWW, który dziś nie żyje. Cieszył się wówczas zaufaniem naszych tow. tow. więc poprzez wspomnianego członka ZWW, a następnie na podstawie wzajemnych rekomendacji cała grupa „dwójkarzy” znalazła się bądź w GL, bądź w b. PPR, bądź wreszcie na odpowiedzialnych stanowiskach w wydziale informacji GL. Nikomu nie przychodziło do głowy sprawdzać tych ludzi, czy kontrolować ich powiązania, kontakty, stosunki. Wiedzano o nich, że przed wojną cieszyli się dużym zaufaniem władz sanacyjnych i zajmowali odpowiedzialne stanowiska w aparacie przemysłu zbrojeniowego, obsadzanego z reguły zakwalifikowanymi, przez „dwójkę” ludźmi, wiedzano, że działają po obu stronach barykady klasowej, korzystając z dużego zaufania delegatury, która powierzała im kierownictwo podziemną organizacją władz bezpieczeństwa.

Teza, wysunięta przez samych prowokatorów o czystości ich intencji i strzępy rzucanych przez nich informacji, przyjęta została za nieodparty dowód ich rzetelności politycznej i nikt już po-

Opportunizm, stępienie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła owego stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przestranie się w nim bohaterów, szerzenie legitymacji partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej, wywalczoną wspólną ofiarą krwi żołnierza radzieckiego, partyzanta i żołnierza polskiego. Zdając sobie sprawę, że używam słów ciężkich i bolesnych. Ale jakichże innych słów można użyć dla określenia stylu pracy, który pozwalał na posunięcia, których przykłady przytoczę:

1) Pozytywną ocenę pracy w okresie okupacji, a na jej zasadzie stopniowo wojskowe za maskowanym „dwójkarzom”, dywersantom, prowokatorom i szpiegom nadawano się jednoodobowo, bez porozumienia z Partią — dotyczy to Lechowicza, Jaroszewicza i grupy innych, zdemaskowanych w ostatnim czasie „dwójkarzy”.

Wieleletni dygnitarz policji sanacyjnej dostał się na odpowiedzialne stanowisko w MO na podstawie grzecznościowej referencji, które wystarczyło tow. Kłiszce, ówczesnemu kierownikowi Wydziału Personalnego KC — na wydanie skierowania Wydziału Personalnego na to stanowisko.

Na stanowisko wiceministra Ziemi Odzyskanych dostał się niejaki Dubiel. Od dłuższego czasu nadchodzili sygnały wskazujące na to, że Dubiel był w okresie okupacji zdrajcą. Fakt ten potwierdził zeznania byłego szefa Gestapo Heinemera, złożone po jego osadzeniu we więzieniu w Polsce. Sygnały te były zignorowane przez tow. Gomułkę, a zeznania szefa Gestapo zakwestionował on dla błahych szczegółów. Dubiel przysłał się do ohydnej zdrady, która kosztowała życie wielu naszych najcenniejszych towarzyszy.

Jak określić styl pracy, który pozwalał tego typu zdrajcy zajmować odpowiedzialne stanowiska i to nawet wówczas, gdy nadeszły materiały o jego zdradzie. Styl pracy który pozwalał na to, aby zaniedbać całą sprawę, gdy tylko zrodziła się wątpliwość, czy jakiś szczegół w tych materiałach zgadza się, nie czyniac nic, aby sprawdzić, czy sama ta wątpliwość jest uzasadniona.

Niemalą rolę odgrywał tu ciasny praktycyzm: po co się wdawać w dobór ludzi, w przeszłość człowieka, po co analizować jego postawę wobec Partii i wobec wroga na przestrzeni lat, kiedy trzeba obsadzić tyle to tyle stanowisk, a nietolerancja wobec ludzkich przewinień może utrudnić to zadanie.

Ale czy tłumaczenie tych faktów ciasnym praktycyzmem wyczerpuje sprawę? Stanowczo nie. Chodziło o coś więcej. Taka postawa była wyrazem zgnilo-liberalnego, oportunistycznego stosunku do wroga klasowego, była odbiciem teoretycznego wygasania walki klasowej, o pokójowym wrastaniu w socjalizm. Stąd właśnie wpływała tak daleko posunięta ufnosć do ludzi przychodzących z wrogich obozów politycznych, stąd jakaś mistyczna wiara w zdolność dwójkarzy do „odradzania się politycznego”, stąd dziwna skłonność do obsadzania odpowiedzialnych stanowisk właśnie ludźmi tego pokroju.

ŹRÓDŁEM TEJ UŁOMNOŚCI JEST NIEWAŻLIWIE ZAGUBIENIE PIONU POLITYCZNEGO, PRZYTEPIENIE INSTYNKTU KLASOWEGO, SPEŁNIANIE Z POZYCJI REWOLUCYJNYCH, Z POZYCJI MARKSIZMU, LENINIZMU. ŹRÓDŁEM TEJ UŁOMNOŚCI JEST OSŁABIENIE WIĘZI Z KLASĄ ROBOTNICZĄ. Na skutek tego stało się możliwe obsadzenie niektórych odpowiedzialnych posterunków pracy państwowej przez ludzi, którzy byli znani jako niedawni zacieklci wrogowie lub przez przypadkowych niesprawdzonej ludzi, windowanie na różne stanowiska i forytowanie starych „dwójkarzy”, b. kierowników antykomunistycznego wywiadu, karierowiczów i dwulicowców. Zapominano przy tym wszystkim o nakazie czujności, o konieczności nieustannego sprawdzania ludzi, nie tylko pod względem ich fachowości,

Wróg chytrze się maskuje

Olbrzymie zadania i trudności, które stanęły przed Polską Klasą Robotniczą w pierwszym okresie walki o utrwalenie władzy ludowej narzuciły nam konieczność szybkiej, szerokiej i masowej mobilizacji wszystkich sił dla wzmocnienia aparatu państwowego i

gospodarczego. W ogniu ostrej walki z podziemnymi bandami zbrojnymi i próbami rozsadaniami tworzącego się państwa ludowego przez zjednoczone siły reakcji pod wodzą Mikołajczyka — formo-

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 4) walczy się pospiesznie nasze kadry partyjne, organa bez-

pieczeństwa i odrodzonego wojska, jako zbrojnego ramienia władzy ludowej.

PARTIA — JAKO SZCZUPEŁA W WARUNKACH OKUPACYJNYCH AWANGARDA KLASY ROBOTNICZEJ — MUSIAŁA W CIĄGU KRÓTKIEGO OKRESU WYROŚNĄĆ W ODPOWIADAJĄCĄ POTRZEBOM NOWEGO PRZELOMOWEGO ETAPU WALKI, WIELKĄ, SILNĄ, KIERUJĄCĄ RUCHEM MILIONÓW LUDZI PRACY — ORGANIZACJĘ, W CZOŁOWĄ SIŁĘ WIELKIEGO FRONTU WALKI O ZWYCIĘSTWO LUDU PRACUJĄCEGO, O UTRWALENIE JEGO WŁADZY POLITYCZNEJ. WARUNKI TEGO OKRESU NOSIŁY CHARAKTER WIELKICH FRONTOWYCH BOJÓW KLASOWYCH I DZIĘKI POTĘŻNEJ MOBILIZACJI SIŁ LUDOWYCH, DZIĘKI KIOFIARNOŚCI, ZAPALOWI I ŻELAZNEJ WOLI NAJLEPSZEJ CZĘŚCI KLASY ROBOTNICZEJ ZOSTAŁY UWIEŃCZONE SZEREGIEM WSPANIAŁYCH ZWYCIĘSTW POLITYCZNYCH I OSIĄGNIĘĆ GOSPODARCZYCH.

W takich warunkach decydującymi czynnikami były: masowość, oddanie, wiara w zwycięstwo sprawy ludowej. Wróg był atakowany wręcz, na szerokim froncie, był widoczny i uchwytany dla szerokiego mas.

Dzisiaj zmieniły się zarówno warunki, walki i jej zadania, jak i jej formy. Dziś zadanie polega na tym, aby wydobyc z ukrycia przyczajone nie-dobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach machiny społecznej chyttrze zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną, dywersyjną robotę wroga nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne. Dziś jeszcze zacieklej, w związku z pogłębianiem się ogólnego kryzysu kapitalizmu i jego klęsk, imperialiści starają się czynić wszystko, aby zahamować rozwój budow-

nictwa socjalistycznego w krajach, gdzie zwyciężyła władza ludowa. Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami i kolaboracją, ani nadziejami pokładanymi na partiach burżuazyjnych. Ale to wcale nie znaczy, że walka odepchniętych od władzy klas i spieszących im z poparciem imperia listów przeciwko nam osłabła.

Lenin mówił:

„...Dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy zacieklejsza i niebezpieczniejsza dlatego, że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoją wróg i kto jest naszym przyjacielem”.

Największe niebezpieczeństwa

W tych warunkach utrata czujności bojowej, ślepoty politycznej, samoupaianie się, osiągniętych zdobyczami demobilizacja klasowa lub biurokratyczne zatonięcie w ciasnym, powierzchownym kręgu potocznych spraw i stosunków — to największe niebezpieczeństwa, jakie nam grożą.

W liście z 18 stycznia 1935 roku CK WKP(b) przestrzegał: „Trzeba skończyć z oportunistyczną niefrasobliwością, opartą na błędnym założeniu, że w miarę wzrostu naszych sił wróg staje się jakoby coraz bardziej oswojonym i nie szkodliwym. Takie przypuszczenie jest z gruntu fałszywe. Jest ono odbiciem odchylenia prawicowego, zapewniającego wszystkim i każdego, że wrogowie będą spokojni i nie wpełzną w socjalizm, że w końcu staną się oni prawdziwymi socjalistami”.

Nie jest rzeczą bolszewików — spoczywanie na laurach i gapiostwo. Nie dobroduszość jest nam potrzebna, lecz czujność, prawdziwa bolszewicka czujność rewolucyjna. Trzeba pamiętać, że im bardziej beznadziejna jest sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni chwycić skrajnych środków, jako jedynych środków dla skazanych na zagładę w ich walce z władzą radziecką. Trzeba pamiętać o tym i być czujnym! Ostrzeżenia i zalecenia CK WKP(b) sprzed 15 lat są najzupełniej aktualne dziś dla naszej Partii.

W innym liście CK WKP(b) z 1 lipca 1936 r. czytamy: „...Nieodłączną cechą każdego bolszewika w obecnych warunkach powinna być umiejętność rozpoznania wroga Partii bez względu na to, jak dobrze byłby on zamaskowany”.

Trzeba umieć rozpoznawać wroga

I dla nas również ważnym i aktualnym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania wroga, który usiłuje zreczenie maskować się, usadawiać w wygodnych kryjówkach, zasłaniać często biletami partyjnym i miesopstrzeżony uprawiać swą szkodniczą robotę. Jakż jest sposób nauczania się tej umiejętności?

Jedynym sposobem jest podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej

ogniwach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, do konania zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonej spustelną nawyków oportunistycznych. Jedynym sposobem jest przyspieszenie tempa wychowania i wykształcenia naszych kadr partyjnych, administracyjnych i gospodarczych, przez podniesienie ich wiedzy politycznej i ich hartu ideologicznego.

Wychowanie polityczno-ideologiczne musi stać się najważniejszym bojowym zadaniem całej Partii i każdego jej członka. Trzeba poprowadzić energiczniejszą walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki, które osłabiają czujność i bojowość naszej Partii. Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymagania w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków Partii, do ich powiazań i stosunków z obcymi środowiskami. Partia powinna znać ich przeszłość i wiedzieć, co wypełnia ich życie obecnie. Trzeba, aby działalność organizacji partyjnej zabezpieczała wszechstronną pomoc i kontrolę pracy, życia, hartu ideologicznego i wzrostu wykształcenia politycznego oraz kwalifikacji fachowych każdego towarzysza, któremu Partia powierza ten czy inny odcinek pracy. Trzeba uwolnić odpowiedzialne kadry partyjne od balastu elementów karłowatych, przypadkowych, ideologicznie obcych, ulegających najłatwiej naciskowi obcego środowiska. Trzeba skończyć z socjal-demokratycznym liberalizmem wobec narowów dygnitarskich, biurokratycznych, egoistycznych i antyspołecznych

wśród części odpowiedzialnych towarzyszy, którzy odrywają się od Partii i ujawniają skłonność do wyfamywania się spod kontroli partyjnej. To są elementarne warunki podniesienia czujności bojowej w organizacji partyjnej jako całości i w poszczególnych jej ogniwach.

Zaniechanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — to wielkie niedomaganie, ciężące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono Partię i ułatwia penetrację wroga w po-

Zagadnienia gospodarcze

Przechodząc do zagadnień gospodarczych chcę na wstępie podać ważną, a jednocześnie radosną wiadomość:

NA 1 LISTOPADA, TO ZNACZY W CIĄGU 2 LAT I 10 MIESIĘCY, NA DWA MIESIĄCE PRZED TERMINEM ZOSTAŁ WYKONANY TRZYLETNI NARODOWY PLAN ODBUDOWY.

Nie wchodząc w bliższe szczegóły, które będą podane w mającym się ukazać w najbliższym czasie oficjalnym komunikacie Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego, pragnę zakomunikować parę najważniejszych danych, odnoszących się do przedterminowego i zwycięskiego wykonania trzyletniego Narodowego Planu Odbudowy.

Produkcja przemysłowa i rolna

Wartość produkcji przemysłu państwowego w okresie 2 lat i 10 miesięcy wyniosła 35,7 miliarda złotych przedwojennych, zamiast 35,5 miliarda zł przedwojennych, które według planu miało produkować przemysłowa i to w ciągu 3 lat.

W ten sposób plan produkcji przemysłu państwowego pod względem wartości został wykonany na 2 miesiące przed terminem w wysokości 100,6 proc. Dla poszczególnych ministerstw przemysłowych wykonanie planu na dzień 1 listopada przedstawia się w następujący sposób: Ministerstwo Górnicwa i Energetyki 99 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego 101 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego 97 proc., Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego 108 proc.

Podam teraz parę danych,

dotyczących wykonania trzyletniego planu w zakresie rolnictwa.

Osiągnęliśmy plony w stosunku do zaplanowanych: pszenica 106 proc., żyto 118 proc., ziemniaki 100 proc., buraki cukrowe 108 proc., Plan w zakresie przyrostu pogłowia koni został wykonany w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb planu trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej jeszcze nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949. Plan zapasów rolnictwa w maszynach i narzędziach rolniczych przekroczono o 2 proc., a nawozy sztuczne o 5 proc., jeśli chodzi o traktory, uzyskano 106 proc. planu.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały trzyletni plan zasiewów w 101 proc. Plan hodowli koni w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przekroczony o 5 proc., plan hodowli bydła o 42 proc., a trzody chlewnej o 31 proc.

Komunikacja i łączność

Co się tyczy komunikacji i łączności, to według tymczasowych danych zadania planu trzyletniego na dzień 1 listopada zostały wykonane w 102 proc., w zakresie przewozów towar. i w 114% w zakresie przewozów osobowych. W tym samym okresie Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała trzyletni plan przewozów towarowych w 120 proc., przewozów osobowych w 117 proc. Nie zostały natomiast jeszcze osiągnięte zadania planu trzyletniego w zakresie przeładunku w portach morskich.

Jeżeli chodzi o plan trzyletni w zakresie przesyłki pocztowych, to w przeliczeniu na jednego mieszkańca został on wykonany w 104 proc.

Co nam przyniosło wykonanie planu trzyletniego?

Jak wynika z przytoczonych liczb, podstawowe zadania trzyletniego planu odbudowy gospodarczej zostały zgodnie z wezwaniem rzuconym przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wykonane na dwa miesiące przed terminem. Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez plan trzyletni.

Jakie rezultaty przyniosło wykonanie planu trzyletniego dla naszej gospodarki? Wiele dróg i w jakim kierunku usiłowaliśmy od chwili rozpoczęcia planu?

Oto pytania, na które na obecnym plenum Komitetu Centralnego winniśmy odpowiedzieć w związku z przedterminowym zwycięskim wykonaniem planu trzyletniego, w związku z zrealizowaniem hasła I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W wyniku wykonania planu trzyletniego osiągnięte zostały następujące podstawowe rezultaty dla naszej gospodarki narodowej:

PO PIERWSZE: Nastąpił mocny i wydatny wzrost produkcji przemysłowej. W

szczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samouspokojenia i wygodnictwa, demobilizację ideologiczną i polityczną najmniej zahartowanych członków Partii, sprzyja ich wykołajeniu.

WALKA Z TYMI NIEDOMAGANAMI MUSI STAĆ SIĘ NAJWIĘKSZĄ TROSKĄ I NAJWAŻNIEJSZYM AKTUALNYM BOJOWYM ZADANIEM CAŁEJ PARTII I KAŻDEGO JEJ CZŁONKA.

W wyniku zmiany granic naszego kraju i bujnego wzrostu przemysłu w okresie planu trzyletniego zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności.

W 1938 r. z pracy najmniejszej poza rolnictwem utrzymywało się 18,2 proc. ludności, z rolnictwa 64,5 proc. ludności, z rent i emerytur 2,2 proc. ludności. Według pomniejszych danych statystyki oficjalnej bezrobotni stanowili 2,1 proc. ludności; a na pozostałą ludność, to znaczy na miejskich kapitalistów, rzemieślników i wolne zawody wypadało 13 proc. ludności.

W 1949 r. podział ludności według źródła utrzymania jest już zasadniczo, radykalnie odmienny. Na ludność utrzymującą się z pracy najmniejszej poza rolnictwem przypada już 35,9 proc., z rolnictwa utrzymuje się już tylko 51,6 proc., z rent i emerytur 2,9 proc., na kapitalistów miejskich, rzemieślników i wolne zawody przypada już tylko 9,3 proc., bezrobotni zaś znikli, a liczba niezatrudnionych z powodów przypadkowych spada do nikłych ułamków procentu.

W ten sposób jak widać z tych liczb W REZULTA-

CIE UPRZEMYSŁOWIENIA STAJEMY SIĘ KRAJEM CORAZ-BARDZIEJ ROBOTNICZYM, gdyż liczba osób, utrzymujących się z pracy najmniejszej poza rolnictwem stanowi już u nas 35,9 proc. ludności w stosunku do 18,2 proc. ludności w okresie przedwojennym. Historia, poza Związkiem Radzieckim, nie zna takiego tempa uprzemysłowienia i takiego tempa w zmianach struktury klasowej ludności, jakie obserwujemy w Polsce w okresie po wyzwoleniu, a zwłaszcza w okresie zwycięskiej realizacji trzyletniego planu.

PO CZWARTE: W okresie planu trzyletniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Wartość produkcji rolniej ogółem wynosiła w roku 1946 — 4,6 miliarda złotych przedwojennych, a w 1949 r. wyniosła 7,8 miliarda zł. przedwojennych. Innymi słowy: wartość produkcji rolniej ogółem wzrosła w okresie planu trzyletniego o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., produkcja zaś zwierzęca o 81 proc. W wyniku tego szybkiego i pomyślnego wzrostu, wartość produkcji rolniej ogółem na jednego mieszkańca wyniosła 112 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, przy czym wartość produkcji roślinnej 115 proc., a wartość produkcji zwierzęcej 105 proc.

PO PIĄTE: Trzyletni plan stawiał sobie za zadanie wydatne podniesienie poziomu materialnego ludności i przekroczenie w tym zakresie poziomu przedwojennego. Jak zadanie to zostało wykonane?

Podniesienie stopy życiowej

W 1946 roku poziom materialnej ludności był jeszcze niski, co wyrażało się w fakcie, że spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca kształtowało się znacznie niżej niż przed wojną. W 1949 roku, dzięki wykonaniu planu trzyletniego, spożycie ważniejszych artykułów na jednego mieszkańca wydatnie wzrosło w stosunku do okresu przed planem trzyletnim.

Podamy tu parę danych ilustrujących wzrost spożycia ludności miejskiej: spożycie pszenicy na głowę jednego mieszkańca miasta stanowi 231 proc. w stosunku do spożycia 1946 r., spożycie żyta 163 proc., spożycie mleka 130 proc., spożycie mięsa i tłuszczu wieprzowego 131 proc., spożycie cukru 191 proc., spożycie tkanin wełnianych 119 proc., spożycie tkanin bawełnianych 125 proc. Wzrost ten, co widać z tych cyfr, że w wyniku wykonania planu trzyletniego cała nasza ludność i w tej liczbie ludność miejska, bez porównania lepiej je i lepiej się ubiera niż to miało miejsce przed rozpoczęciem planu trzyletniego.

Jednocześnie stwierdzić

należy, że w szeregu artykułów zostało znacznie przekroczone spożycie przedwojenne na jednego mieszkańca. Tak na przykład w całym kraju, zarówno w mieście jak i na wsi, spożycie pszenicy na jednego mieszkańca jest o 19 proc. większe niż przed wojną, spożycie jaj o 50 proc., spożycie mięsa o 19 proc., spożycie cukru o 64 proc., spożycie tkanin wełnianych o 55 proc. większe niż przed wojną itd.

Wzrost dobrobytu materialnego ludności znalazł wyraz w realnym wzroście płacy pracowników najemnych. Przeciętna płaca pracowników najemnych poza rolnictwem w czerwcu 1949 r. wyniosła 206,8 proc. w stosunku do płacy realnej w czerwcu 1946 roku. DWUKROTNY WZROST PŁACY REALNEJ — OTO REZULTAT WYKONANIA TRZYLETNIEGO PLANU ODBUDOWY!

W rezultacie tego wzrostu przeciętna płaca pracowników fizycznych poza rolnictwem była w czerwcu 1949 r. o 26,6 proc. większa niż w roku 1938.

Czemu zawdzięczamy wykonanie planu trzyletniego

PO SZÓSTE: Wyniki, jakie przyniosło wykonanie planu trzyletniego, zostały umożliwione jedynie dzięki systematycznej walce z wrogiem klasowym, dzięki systematycznemu ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych i wzrost udziału sektora socjalistycznego w

matycznemu wzrostowi udziału sektora socjalistycznego w naszej gospodarce. Oto parę danych ilustrujących ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych i wzrost udziału sektora socjalistycznego w (Ciąg dalszy na stronie 6)

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 5)

naszej gospodarce, w okresie planu trzyletniego. W 1946 roku wartość produkcji sektora socjalistycznego (przemysł państwowy i spółdzielczy) w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wyniosła 83 proc., w 1949 r. według przewidywanego wykonania, wyniesie ona już 90 proc., a jeżeli chodzi o samą produkcję przemysłową, bez rzemieślniczej, około 96 proc. W handlu w 1949 roku, według przewidywanego wykonania, udział sektora so-

cialistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) w obrotach hurtowych wyniesie 98 proc., — udział zaś prywatnych kapitalistycznych hurtowników, zaledwie 2 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu planu trzyletniego elementy kapitalistyczne zostały niemal całkowicie wyparte z handlu hurtowego.

Jeżeli chodzi o handel detaliczny, to w końcu 1949 roku udział sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) w obrotach detalicznych przekro-

czył 60 proc. — udział zaś handlu prywatnego spadł poniżej 40 proc. Jak widać z przytoczonych liczb w ciągu planu trzyletniego handel socjalistyczny, który w 1946 roku obejmował na szczeblu detalu zaledwie około jednej piątej obrotów, zdobył przewagę.

Wzrost socjalistycznych form w produkcji przemysłowej i w obrocie handlowym umożliwił stosowanie coraz skuteczniejszego, planowego regulowania indywidualnej gospodarki chłopskiej.

LETNIEGO WYCHODZIMY JESZCZE BARDZIEJ UMOCNILI W PRZEKONANIU, ŻE WSPÓŁZAWODNICTWO NIE JEST JAKĄS RZECZĄ PRZYPADKOWĄ, DORAŻNĄ, PRZEMIJAJĄCĄ, ALE PODSTAWOWĄ METODĄ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO. Rozszerzenie i pogłębienie współzawodnictwa stanowi gwarancję, że po zwycięskim wykonaniu planu trzyletniego wykonamy również — i równie zwycięsko — wielkie zadanie planu 6-letniego.

Osiągnięliśmy wielkie sukcesy wykonując przedterminowo trzyletni plan. Było by jednak rzeczą śmieszną i nierozsądną sądzić, że idąc tak szybko i stromo w górę po drodze uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego — można tę drogę odbyć bez wszelkich powikłań, bez wszelkich zaburzeń, bez wszelkich trudności.

Jedną z takich poważnych trudności są występujące ostatnio pewne zaburzenia na odcinku handlu wyrażające się w przejściowym braku pewnych artykułów i towarów na pewnych terenach, w utrudnieniach w nabywaniu innych towarów i w pewnych przekraczających rozmiary sezonowych wahań wzrostach cen.

obliczać się będzie oszczędności osiągnięte przez danego robotnika dzięki jego pracy, jego działalności, jego pomysłowości i jego inicjatywie. Mam tu na myśli również inicjatywę organizacji partyjnej i zawodowej oraz administracji hajduckich zakładów, które wysunęły hasło przedterminowej spłaty zobowiązań przez zakłady przemysłowe i zobowiązały się do wpłaty jeszcze w bieżącym roku 1.300.000.000 zł. Obie te ciekawe inicjatywy zasługują na wszechstronne poparcie naszej Partii.

ZE ZWYCIĘSKIEGO PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU TRZY-

Przyczyny trudności na rynku towarowym

Jakie są przyczyny tych trudności? Jaki charakter noszą te trudności, jakie środki prowadzą do ich przezwyciężenia?

Najpierw o przyczynach. W końcu 1946 roku mieliśmy zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 2.717.000 osób. Na koniec pierwszego półrocza 1949 roku mieliśmy już zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem 3.826.000 osób. Oznacza to, że w ciągu dwóch i pół lat liczba pracowników zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła o 1.109.000 osób, to znaczy o 41 procent.

Co oznacza ten wzrost? Oznacza on, że w ciągu dwóch i pół lat przybyło z górą milion sto tysięcy pracowników, a tym samym wiele nowych rodzin pracowników, które dysponują stałymi i rosnącymi dochodami pieniężnymi, które reprezentują nową i stale rosnącą siłę nabywczą, nowy i stale rosnący popyt na towary.

Z drugiej strony widzieliśmy, że w ciągu trzyletniego planu odbudowy, z górą dwukrotnie wzrosła płaca realna dla pracowników najemnych, w rezultacie czego z górą dwukrotnie wzrosła ich siła nabywcza i wzrosło spożycie podstawowych artykułów, przekraczając znacznie poziom przedwojenny.

Do czego to wszystko prowadzi?

Prowadzi to, oczywiście, do znacznego wzmocnienia dobrobytu materialnego ludności, do znacznego wzrostu jej zapotrzebowania. W rodzinie, gdzie przed wojną, a nawet jeszcze i w 1946 roku czasem głowa rodziny nie miała pracy, dziś pracuje 2—3 członków rodziny.

Są to wszystkie objawy niezmierzenie dodatnie, ale zrozumiałe jest, że przy tak szybkim wzroście liczby zatrudnionych i ich płac mogą na poszczególne odcinki po wstawać sytuacje, gdy produkcja przemysłowa, a przede wszystkim rolnicza, nie nadąża za olbrzymim wzrostem zapotrzebowania, co powoduje braki i trudności z tym czy innym artykułem, z tym czy innym towarem.

Z drugiej strony widzieliśmy, jak potężnie w ciągu ostatnich trzech lat rozwinął się handel społeczny (państwowy i spółdzielczy), który zapromotywał wprowadzenie indywidualnych książeczek, z pomocą których

maksymalnej giętkości i umiejętności przystosowywania się do szybko zmieniających się warunków. Trzeba w pełni nauczyć się mobilizować dla potrzeb zaopatrzenia ludności miejscowe lokalne rezerwy, nie licząc tylko na centralizowane zaopatrzenie kierowane z Warszawy.

Trzeba wszechstronnie wzmocnić produkcję, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie nie może ona podążyć za

rosnącym zapotrzebowaniem. Trzeba z wielką ostrożnością planować wzrost ilości zatrudnionych i wzrost ich siły nabywczej, przystosowując je do realnego wzrostu masy towarowej i karząc surowo wszystkich tych, którzy przekraczając plany zatrudnienia, łamiąc dyscyplinę płac, powodują nadmierny, nieplanowany wzrost siły nabywczej, w rezultacie czego powstają trudności gospodarcze.

Zwiększyć czujność wobec wroga klasowego

Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych dla hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej.

Trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie, że na odcinku budownictwa gospodarczego wiecie ogniw naszej Partii i wiele ogniw kierowniczych w aparacie gospodarczym zapomniało o istnieniu wroga klasowego. Wiele kierowniczych ogniw partyjnych i państwowych — w rezultacie oszołomienia wielkimi sukcesami gospodarczymi — zapomniało o konieczności niesłabnącej czujności w stosunku do działalności wroga klasowego, o konieczności stałego i systematycznego paraliżowania jego zbrodniczych wysiłków.

W ciągu ostatnich miesięcy mieliśmy szereg wypadków sabotażu i dywersji w naszym przemyśle państwowym, mieliśmy wypadek podpalenia kopalni węgla „Rokitnica”, mieliśmy wypadek zbrodni, czego, sabotażowego podpalenia hali fabrycznej w zakładach budowy ciężkich maszyn w Elblągu.

Już od dłuższego czasu Partia sygnalizowała, że wróg rozbity w walce politycznej przejdzie do sabotażów i dywersji. Czymże więc innym niż zapomnieniem o wrogu

klasowym i o konieczności czujności, wytłumaczyć karygodne niedbalstwo i brak wszelkich środków ostrożności ze strony administracji fabrycznej, organów partyjnych i organów bezpieczeństwa?

Oczywiście, niczym innym tego wytłumaczyć nie można. Ale również oczywiście jest, że stan rzeczy, który doprowadza do tego rodzaju wypadków, stan, który pozwala sabotażystom niszczyć rezultaty naszej ciężkiej, znojlnej pracy, dłużej tolerowany być nie może. Oczywiście jest, że takie organa administracji gospodarczej, Partii i bezpieczeństwa, które zapominają o istnieniu wroga klasowego i o konieczności walki z nim, które zatracają czujność w walce z wrogiem, które dopuszczają do wypadków sabotażu i dywersji na swym terenie, że takie organa będą musiały ponieść surowe konsekwencje.

W MOMENCIE, GDY ZAKOŃCZYLIŚMY ZWYCIĘSKO TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY, W MOMENCIE GDY STOIMY U PROGU REALIZACJI WIELKIEGO ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO, W TYM MOMENCIE NIE WOLNO NAM SIĘ UPAJAĆ SUKCESAMI GOSPODARCZYMI I ZAPOMINAĆ O WROGU KLASOWYM I JEGO ZBRODNI-CZYCH KNOWANTACH.

W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmocnić naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność.

O zabezpieczeniu tajemnicy państwowej i służbowej

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego wewnętrznego i zewnętrznego jest nagminny w szeregu naszych instytucji gospodarczych, państwowych a nawet partyjnych lekkomyślny stosunek do zagadnień ochrony tajemnicy państwowej i służbowej.

W szeregu naszych instytucji nie są stosowane żadne środki, które by zabezpieczały ważne z punktu widzenia interesów państwa dane i wiadomości od przechwycenia przez agentów obcego wywiadu. Powoduje to częste wypadki, że ważne i tajne wiadomości dostają się w ręce szpiegów i są wykorzystywane dla szkodenia interesom państwa.

Mamy tu do czynienia w innej formie z tym samym, co przy sabotażu, zjawiskiem niszczenia rezultatów naszej znojlnej i ciężkiej pracy przez wroga klasowego. Jest rzeczą oczywistą, że ten zły, szkodliwy, alarmujący stan rzeczy nie może być dalej tolerowany i że w dziedzinie ochrony tajemnicy państwowej i służbowej musimy nastąpić przełom. Uchwalony ostatnio dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej musi być z całą rygorystycznością i skrupulatnością przestrzegany. I jednym z bojowych zadań Partii jest przestrzeganie na wszystkich odcinkach naszego życia, by przepisy tego dekretu stały się żelaznym, nie naruszanym prawem.

Więcej czujności w polityce kadr

Przejawem zapomnienia o istnieniu wroga klasowego i niemal kompletnego zaniku czujności jest obecny stan w zakresie polityki kadr w szeregu ogniw naszego aparatu gospodarczego.

Sytuacja na tym odcinku jest trudna i skomplikowana. Jak wiadomo, nasz aparat gospodarczy w dużym stopniu z konieczności musiał być rekrutowany ze starych specjalistów, których większość części pracy zawodowej przebiegała w warunkach kapitalizmu, co powodowało powiązanie z ośrodkami dyspozycji wielokapitalistycznej, z krajowymi i zagranicznymi kartelami i trustami.

Rzecz jasna, że przeważająca część naszej starej in-

teligencji technicznej lojalnie współpracuje z nami. Rzecz jasna, że przeważająca część osób przybyłych z zagranicy pracuje lojalnie i patriotycznie. Dlatego praca kadrowa jest tym ważniejsza, gdyż musi ona doprowadzić do wszechstronnej oceny każdego człowieka, przy czym czynikiem decydującym jest obecna praca i obecna postawa.

Wszystko to wymaga stałej i nieustannej troski o oblicze kadr, stałej i nieustannej czujności w tym zakresie, wnikliwego analizowania przeszłości każdego człowieka i konfrontowania jej z jego obecną pracą i jej wynikami, stałego i systematycznego (Ciąg dalszy na stronie 7)

Regulowanie gospodarki chłopskiej

Mówimy o planowym regulowaniu gospodarki chłopskiej, gdyż w stosunku do gospodarki indywidualnej nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, a jedynie o planowym oddziaływaniu na tę gospodarkę, o planowym regulowaniu jej poprzez znajdujące się w rękach państwa decydujące pozycje gospodarki, jak wielki i średni przemysł, finanse, system bankowy, handel społeczny, transport.

W miarę zastraszania się walki klasowej i ograniczania pozycji kapitalistów wiejskich, co stało się szczególnie skuteczne w okresie po sierpniowym i wrześniowym plenum KC PPR i rozbiściu państwowo - nacjonalistycznej grupy w jej szeregach, w miarę jak w rękach państwa skupiał się nie tylko aparat produkcji przemysłowej, ale również i aparat obrotu i dystrybucji — stawało się możliwe ograniczanie i zmniejszanie wpływu na gospodarkę narodową żywiołu rynkowego oraz wzmocnianie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Te planowo regulujące funkcje państwo wykonuje z pomocą klasowej polityki podatkowej i kredytowej, z pomocą polityki stałych i rentownych cen rolniczych i wreszcie z pomocą kontraktacji.

Nie ulega wątpliwości, że w okresie trzyletniego planu

planowo regulująca funkcja państwa w stosunku do gospodarki indywidualnej na wsi wzmocniła się i przybrała na znaczeniu, ograniczając wydatnie możliwość szkodliwego oddziaływania żywiołu rynkowego na rozwój gospodarki narodowej.

Jednocześnie wzrósł znacznie — dzięki Państwowemu Gospodarstwu Rolnym — udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji rolniczej. W 1946 roku na skutek zniszczeń wojennych i zbrodniczej sabotażowej działalności ówczesnego, nastanego przez Mikołajczyka, kierownictwa — udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa był równy zeru, a nawet trzeba było jeszcze dostarczać produktów rolnych tym gospodarstwom dla wypłacenia ordynarii pracownikom. W rezultacie wykonania planu trzyletniego udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa wynosi już 7,9 proc.

Jednocześnie trzeba podkreślić z całą siłą historyczne znaczenie powstania w trzecim roku planu odbudowy pierwszych 170 spółdzielni produkcyjnych. Znaczenie tego faktu bezspornie jest olbrzymie i jest rzeczą niewątpliwą, że rozszerzający się ruch spółdzielni produkcyjnych będzie coraz wydatniej wpływał na kształtowanie się oblicza wsi polskiej.

Na drodze do socjalizmu

Wszystkie przytoczone fakty: wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowo regulujących funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i początek ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — **WSZYSTKIE TE FAKTY ŚWIADCZĄ DOBITNIE, ŻE W OKRESIE PLANU TRZYLETNIEGO POLSKA W SPOBÓB TRWAŁY WESZŁA NA DROGĘ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO I PO CZYNIŁA ZNA CZNY KROK NA DRODZĘ DO ZBUDOWANIA FUNDAMENTÓW SOCJALISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA.**

Tak więc w wyniku wykonania planu trzyletniego osiągnięliśmy następujące —

Dźwignię sukcesów — ruch współzawodnictwa

Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów osiągniętych w rezultacie wykonania planu trzyletniego w budownictwie socjalistycznym jest umacnianie się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy.

Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa. Cechą charakterystyczną tego ruchu jest nie tylko coraz większy jego zasięg ilościowy, ale fakt, że sięga on coraz bardziej w głąb, że ogarnia coraz nowe dziedziny, że coraz pełniej obejmuje całe bogate, różnorodne, wielostronne życie za-

podstawowe dla naszej gospodarki narodowej — rezultaty: wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju; zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności, odbudowana została w zasadzie produkcja rolnicza, podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego.

Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego, czegośmy dokonali w ciągu tych 3 lat mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia.

Ostatnie dni przyniosły nam nowe przejawy inicjatywy w zakresie nowych, ciekawych i skutecznych form współzawodnictwa. Mam tu na myśli inicjatywę tow. Walaszczyka, który zaproponował wprowadzenie indywidualnych książeczek, z pomocą których

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruła

wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 6)

nego wyrabiania sobie poglądu o ewolucji, ideologicznej, zawodowej danego człowieka. o przydatności do zajmowania przez niego tego, czy innego stanowiska.

Wielu z naszych towarzyszy i wiele z naszych ogniw partyjnych uważa, że wypełnili wszystkie obowiązki w dziedzinie polityki kadrowej przez wysunięcie na odpowiednie kierownicze stanowiska oddanych sprawie Partii robotników. Oczywiście, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników jest bardzo ważnym elementem polityki kadrowej, ale samo tylko wysuwanie nie zabezpiecza nas przed niebezpieczeństwami i komplikacjami na odcinku słusznego rozstawiania i wykorzystania kadr.

Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał wyraźnie konieczność tworzenia własnej ludowej inteligencji technicznej przez forsonne szkolenie nowych kadr i przez umożliwienie wysuniętych na kierownicze stanowiska robotnikom nabywania wiadomości

technicznych niezbędnych dla sprawowania faktycznego kierownictwa. Trzeba z zalem stwierdzić, że te zadania, postawione przez pierwszy Kongres, są wykonywane niezmiernie słabo, opieszale i wolno.

W tej dziedzinie również

Dyscyplina pracy

Przejawem niewiedzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występowanie u niektórych towarzyszy zły, niepartyjny oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.

Faktem jest, że w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających zdecydowanej postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji. Np. w przemyśle węglowym i w przemyśle włókienniczym mamy w tym roku wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności. Te nieusprawiedliwione nieobecności bją nie tylko w zakładach przemysłowych i w ich produkcjach, ale bją także bezpośrednio w klasie robotniczej, powodując dla olbrzymiej wię-

musi nastąpić szybki i zdecydowany przełom. Partia musi zrozumieć, że bez forsonnego wysuwania kadr własnej ludowej inteligencji technicznej niemożliwe jest pomyślne wykonanie wielkich, trudnych i skomplikowanych zadań planu 6-letniego.

szości sumyennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelan-tów”, powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii za wykonanie planu i zarobków za togi.

Są u nas towarzysze, którzy chcieliby nieusprawiedliwione nieobecności „tłuma-czyć” różnymi „obiektywnymi” przyczynami, którzy zapomnieli o istnieniu wroga klasowego, którzy nie widzą w rozwiązaniu dyscypliny pracy jednej z form jego zbrodniczej działalności. Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że Partia i rząd w oparciu

o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach zapanała sprawliwa socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy pod wpływem działalności wroga klasowego usiłują ją rozłupać, ponosili dotkliwe kary?

Podsumowując dziś zwycięskie wyniki przedterminowe go wykonania planu 3-letniego, nie wolno nam nie widzieć szeregu naszych ciężkich zaniedbań i osłabienia czujności w walce z wrogiem klasowym, zaniedbań w walce z sabotażem i dywersją za niedbań w ochronie tajemnicy państwowej i służbowej i w walce ze szpiegostwem, zaniedbań w dziedzinie sprawozdania, wysuwania i szkolenia kadr, zaniedbań w dziedzinie dyscypliny pracy.

Tylko szybkie przezwyciężenie tych słabości i zaniedbań, o których była mowa, może uchronić nas przed poważnym niebezpieczeństwami, może zapewnić dogodny pożytek wyjśćowe dla realizacji 6-letniego planu, planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Nowe wybory władz partyjnych

Trzeba, po trzecie — pod kątem uchwały Plenum przeprowadzić we wszystkich organizacjach partyjnych od podstawowych i oddziałowych poczynając, a na komitetach wojewódzkich kończąc, nowe wybory władz partyjnych.

Liczba członków sprawujących w Partii funkcję z wyboru wynosi prawie jedną piątą ogółu członków. Skład władz partyjnych w dużej mierze określa oblicze Partii i jej zdolność do realizowania zasadniczych uchwał najwyższych władz partyjnych.

Kampania wyborcza do władz partyjnych powinna od-bywać się według następujących wytycznych:

a) należy wzmożnić trzon proletariacki we władzach partyjnych.

W tym celu we władzach Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy produkcyjnej oraz w PGR należy zabezpieczyć większość zawodowo czynnych robotników, zaś w Komitetach Miejskich, Komitetach Dzielnicowych — odpowiedni udział czynnych w produkcji robotników.

b) Nie wprowadzać do władz partyjnych na wszystkich szczeblach byłych członków wrogich organizacji politycznych, byłych pracowników wszelkiego rodzaju odgałęzi kapitalistycznego aparatu uośku.

Te same zasady należy stosować przy doborze aparatu partyjnego w komitetach partyjnych.

c) Ustalić staż wymagany do kandydowania do władz partyjnych — dla sekretarzy komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych oraz członków komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych — w zasadzie co najmniej 1 rok.

dla sekretarzy komitetów powiatowych, miejskich, dzielnicowych oraz członków komitetów wojewódzkich w zasadzie co najmniej 3 lata, dla sekretarzy komitetów wojewódzkich — co najmniej 4 lata.

Po czwarte: zabezpieczyć przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Trzeba skończyć z dotychczas praktykowanym przez komitety partyjne ograniczaniem uprawnień wyborczych, które polegało na tym, iż ustępujące komitety przy współudziale często nadrzędnych instanc-

KM, KD z nowoprzyjętym członkiem i kandydatem — aby pierwszy sekretarz i drugi sekretarz osobicie wręczali legitymacje partyjne nowoprzyjętym.

cji układały przed konferencją listę, jaka na konferencjach zwykle bez dyskusji i przy minimalnym napływie nowych kandydatów oddawa na była do tajnego głosowania, które z reguły żadnych zmian do uprzednio przygotowanej listy nie wprowadzało.

W związku z tym powstaje konieczność — wzorem WKP(b) — zakazu wszelkiego układania i przygotowania spisu kandydatów do władz partyjnych poza konferencją partyjną lub poza walnym zebraniem partyjnym. Spisy kandydatów do władz partyjnych winno się układać dopiero w czasie walnych zebrań i konferencji, drogą nieskrępowanego wysuwania kandydatów przez wszystkich delegatów, dyskusji nad każdym kandydatem oraz jawne go głosowania, które decyduje, czy dany towarzysz winno wejść do spisu kandydatów. Dopiero w ten sposób ułożona lista kandydatów winna być rozdana dla tajnego głosowania, w którym każdy delegat ma prawo uzupełnienia i skreślenia kandydatów.

W celu zapewnienia rzeczywistości i swobodnej krytyki oraz samokrytyki — na konferencjach powiatowych, dzielnicowych i miejskich nie powinno uczestniczyć więcej niż 100—200 delegatów, a na wojewódzkich — od 200—300 delegatów.

Po piąte: Statut PZPR przewiduje prawo organizacji partyjnej przenoszenia członków Partii w poczet kandydatów. Z prawa tego dotychczas organizacje partyjne korzystały w bardzo małym stopniu. Analiza jednak stanu organizacji partyjnej wskazuje, że na skutek zlekceważenia statutowych zasad Partii w wielu ośrodkach organizacje partyjne zostały rozwodnione i roztopione w masie, co znacząco obniża ich poziom ideologiczny, aktywność polityczną, zdolność mobilizacyjną oraz czyni je podatnymi na wszelkie wahanja.

W tych warunkach powstaje konieczność opracowania centralnych instrukcji, które dadzą wytyczne Komitetom Wojewódzkim, Powiatowym i Miejskim w jakich wypadkach i w jaki sposób organizacje partyjne winny przeprowadzić pewną liczbę najmniejszą świadomych i aktywnych członków Partii w poczet kandydatów.

Krytyka i samokrytyka

Po szóste — poważne niedomaganie w życiu Partii są związane z niedostatecznym rozwojem w Partii krytyki i samokrytyki z odrywaniem się aktywność partyjnej od mas: z objawami, a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach klik czy małej wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, klik i mała paraliżująca wszelką samodzielność

i inicjatywę organizacji partyjnych. Stan ten wymaga mobilizacji Komitetów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich, Dzielnicowych oraz wszystkich komitetów partyjnych — mobilizacji koniecznej dla stworzenia najbardziej sprzyjających warunków w organizacjach partyjnych dla rzeczowej krytyki i samokrytyki.

W tym celu Komitety Wojewódzkie, Komitety Powiatowe, Miejskie i Dzielnicowe powinny pilnie i ustawicznie śledzić przebieg posiedzeń Podstawowych Organizacji Partyjnych i ich protokoły oraz reagować zdecydowanie i szybko na wszelkie fakty ograniczania krytyki i samokrytyki. Wszystkie wymienione instancje partyjne winny dokładnie rejestrować — w celu przypilnowania ich realizacji — wszelkie słuszne postulaty idące z dołu.

Należy też położyć kres nie zdrowej praktyce regulowania dyskusji przez zamawianie wystąpienia i pisanie dla występujących przemówień, co często powoduje, iż dyskusja na zebraniach partyjnych nosi deklaracyjny i czczy charakter.

Trzeba, aby nasz aktywny partyjny rozwój i zacieśnianie swoje bezpośrednie kontakty

O pracach i zadaniach organizacji partyjnych

Olbrzymi sukces całej klasy robotniczej, mas pracujących i narodu — wykonanie na dwa miesiące przed terminem planu trzyletniego — jest, oczywiście, przede wszystkim osiągnięciem naszej pracy partyjnej, gdyż bez kierownictwa Partii, bez jej olbrzymiego wysiłku na polu mobilizacji mas pracujących, bez jej dowodztwa na poszczególnych odcinkach frontu walki o wykonanie planu — nie byłoby możliwe osiągnięcie tego sukcesu. Zaostrożenie czujności całej Partii na olbrzymim froncie planowej pracy gospodarczej pozwoli na znacznie większe jeszcze rozszerzenie naszych osiągnięć i przyspieszy tempo rozwoju całej naszej gospodarki.

Trzeba rozbić i odrzucić precz — mówią tow. Stalin w marcu 1937 r. — zgniłą teorię, mówiącą o tym, że systematyczne wykonanie planów gospodarczych sprowadza jako-by do zera szkodnictwo i skutki szkodnictwa... Po pierwsze, udowodniono, że wszystkie nasze plany gospodarcze są za niskie, gdyż nie uwzględniają olbrzymich rezerw i możliwości, ukrytych w łonie naszego gospodarstwa narodowego.

Po wtóre, sumaryczne wykonanie planów gospodarczych według komisariatów w całości nie oznacza jeszcze, że w niektórych bardzo ważnych gałęziach również plany są wykonywane. Na odwrót, fak-

ty mówią, że cały szereg komisariatów, które wykonały i nawet przekroczyły roczne plany gospodarcze, systematycznie nie wykonuje planów w niektórych bardzo ważnych gałęziach gospodarki narodowej.

Po trzecie, nie może być wątpliwości co do tego, że jeśli by szkodnicy nie zostali zdemaskowani i wyrzuceni precz, sprawa wykonania planów gospodarczych stałaby o wiele gorzej...

Są u nas organizacje partyjne, które albo zupełnie, albo mało interesują się procesami produkcyjnymi na swym terenie i nie czują się odpowiedzialne za wykonanie planów gospodarczych. Weźmy dla przykładu organizacje partyjne fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowicach. Nie wiąże ona kampanii politycznych z walką o produkcję. Komitet zakładowy nie interesował się i nie reagował na fakt obniżenia produkcji i duży wzrost postojów w lipcu i sierpniu br., nie uniikał i nie likwidował dużej ilości spóźnień zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych. Nie analizowano częstych awarii i nie wyciągano żadnych wniosków. Ten stan rzeczy wynika stąd, że komitet zakładowy wiele poleceń władz partyjnych traktuje formalnie.

szkoły wojewódzkie i centralne przechodzi corocznie za ledwie około 3—4 tysięcy towarzyszy. W Partii liczącej 1.360 tysięcy członków i przeszło 300 tysięcy aktywistów, cyfra 3 tysiące pochodzących corocznie przez szkoły partyjne jest rażąco niedostateczna. Akcja kursów wieczornych (miejskich i fabrycznych) oraz niedzielnych wiejskich, objętych jest łącznie

Zadania organizacyjne

Jakie wnioski organizacyjne należy obecnie wyciągnąć dla wszystkich organizacji partyjnych w dziedzinie wzmożenia czujności partyjnej, w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego aktywu partyjnego i ściślejszego powiązania go z masami?

Trzeba, po pierwsze, więcej uwagi zwrócić na konieczność poprawy składu społecznego Partii.

Składu społecznego Partii w chwili obecnej (51,9 proc. robotników, 4,9 proc. robotników rolnych, 26,1 proc. pracowników umysłowych, 14 proc. chłopów) nie można uważać za właściwy. Rzuci się w oczy ogromny odsetek pracowników umysłowych i niski odsetek chłopów w Partii. W niektórych miejskich, dzielnicowych i powiatowych organizacjach liczba urzędników osiąga większość w Partii (Siedlce, dzielnica śródmiejska Krakowa, pow. Nowy Targ), co powoduje oderwanie Partii od mas robotniczych i chłopskich i czyni ją podatną na wahanja drobnomieszczańskie.

Cechą Partii bolszewickiej, o czym uczy nas bogate doświadczenie WKP(b), jest regulowanie wzrostu Partii a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi. Stąd wnioski:

a) Wydaje się słuszne ustalenie zasady, iż na przyszłość 90 proc. przyjmowanych do Partii winno rekrutować się z robotników i małorolnych oraz średniorolnych chłopów, a 10 proc. z pracowników umysłowych i to przede wszystkim inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej.

b) W ramach tych wytycznych egzekutywy i plenaria posiedzenia miejskich, dzielnicowych, powiatowych i wojewódzkich Komitetów Partii systematycznie, co pewien czas winny zajmować się sprawą regulowania wzrostu Partii.

Trzeba po drugie — podnieść czujność organizacji par-

Kontrola wykonania

Największym i najczęstszym niedomaganiem w pracy partyjnej jest brak systematycznej kontroli wykonania zadań, postawionych przez Partię, a wraz z tym — brak kontroli ludzi, którzy są odpowiedzialni za powierzona im pracę.

Instancje kierownicze wciąż jeszcze nie doceniają tego faktu, że najpiękniejsza uchwała, jeśli nie kontroluje się jej wykonania, bywa często wypaczona w praktyce i przynosi skutek odwrotny do zamierzonego. Towarzysze zapominają, także i o tym, że ludzi sprawdzają się nie według ich gładkich nierzarów i pochwał, ale właśnie przez kontrolę ich pracy.

Mówi się u nas już dość dużo o krytyce i samokrytyce jako ważnym orężu podnoszącym wyższy poziom pracy partyjnej i wypróbowanej metodzie ochrony Partii przed błędami. Ludzie prawdziwie oddani Partii nie boją się samokrytyki, a ci którzy się jej boją czy jej wstydy, znajdują się zazwyczaj jeszcze pod wpływami tradycji socjaldemokratycznych, ponieważ w tradycjach tych krytyka i samokrytyka były pojęciem nieuznawanym. Ale praktyczne i właściwe stosowanie metody krytyki i samokrytyki nie da się pomyśleć bez organizacji systematycznej kontroli wykonania zadań.

Można by w ogóle stwierdzić, że olbrzymia większość słabości i usterek, które ujawniają jeszcze nasze organizacje partyjne, ma swoje źródło w nieumiejętnej kontroli wykonania zadań. Tu również leży przyczyna braku czujności, który Partia musi przezwyciężać.

Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań.

Akty partyjne, pełniące te lub inne funkcje z wyboru, wynosi ogółem poważną liczbę około 300 tysięcy towarzyszy. Wszyscy ci towarzysze stanowią górą, średnią i dolową kadrę partyjną, wszystkim niezbędną jest pomoc Partii w sensie przeszkolenia politycznego.

Tymczasem przez partyjne

Dalszy ciąg referatu tow. Bolesława Bieruta

wygłoszonego na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy ze strony 7)

wowej Organizacji Partyjnej z szeregowymi członkami Partii, trzeba, aby składki partyjne członków Partii wpłacał sekretarzowi Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Po siódme — jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr.

Analiza kadr w partyjnym aparacie powiatowym i wojewódzkim wskazuje na żywiołowy w przeszłości proces wysuwania się kadr partyjnych. W wyniku żywiołowości tego procesu, do aparatu partyjnego nie zawsze szły najcenniejsze elementy z samego rdzenia klasy robotniczej. Mamy w aparacie partyjnym znaczną liczbę robotników niewykwalifikowanych i półinteligentów nie mających doświadczenia pracy partyjnej w zakładach pracy.

W związku z tym nasuwała się konieczność przekształcenia szkół wojewódzkich w szkoły instruktorów powiatowych, do których kierować należy robotników wykwalifikowanych z największych zakładów pracy i ze stażem produkcyjnym i partyjnym co najmniej trzyletnim.

Pilne zadanie podniesienia poziomu politycznego kadr partyjnych wymaga jednak od nas uruchomienia przy Wojewódzkich Szkołach Partyjnych trzymiesięcznych kursów szkolenia sekretarzy Komitetów Gminnych i Podstawowych Organizacji Partyjnych.

Powstaje też konieczność rozwinięcia korespondencyjnych wydziałów przy istnie-

jących już szkołach partyjnych.

Po ósme — W sytuacji, wymagającej zaostrożnej czujności organizacji partyjnych wobec elementów wrogich i obcych, należy też ostrzec towarzyszy przed zaznaczającymi się już poszczególnymi próbami wypaczenia naszej walki o czystość szeregow partyjnych.

Analiza uchwał CKKP (Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej) i WKKP wykazuje, że równolegle do wypadków niedostatecznego reagowania ze strony partyjnych organizacji wobec elementów obcych i wrogich — zdarzają się też fakty pochopnego podjęcia ze strony Komitetów Powiatowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych do sprawy wykluczenia z Partii. Wskazuje na to dość znaczna liczba uchwał CKKP anulujących decyzje o wykluczeniu, podejmowane przez dołowe ognia partyjne.

Dlatego też należy ostrzec organizacje partyjne przed elementami, które pobudki szkodnicze, karierowiczowskie lub wręcz chęć załatwienia porachunków osobistych będą przykrywać pozorami czujności.

Należy też zwrócić uwagę komitetów partyjnych na niedopuszczalną praktykę pozabawiania pracy wielu usuwanych z Partii.

Komitety Wojewódzkie, Miejskie i Powiatowe winny ściśle przestrzegać zasady, że ilekroć wykluczony członek powinien być usunięty z miejsc dotychczasowej swojej pracy, należy przesunąć go na inne miejsce pracy odpowiednie do jego kwalifikacji zawodowych.

Do końca zlikwidować odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne

Towarzysze!

Plenum sierpniowe w ubiegłym roku rozgromiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w b. PPR, stworzyło zdrowe przesłanki dla zjednoczenia ruchu robotniczego przez zdemaskowanie i rozbicie socjaldemokratyzmu, plenum sierpniowe uchroniło ruch robotniczy w Polsce od zejścia na manowce, od katastrofy. Dziś widzimy to jeszcze ostrzej, niż przed rokiem. Dlaczego? Dlatego, że jesteśmy dziś wzbogaceni doświadczeniem, które nagromadziliśmy w tym okresie wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej, szczególnie

nie zaś na Węgrzech i w Bułgarii.

Okazało się, że agentury imperialistyczne żerują na wszelkich wahaniach i ideologicznych odchyleniach w partiach robotniczych.

Doświadczenie to wykazało, że odchyleniu ideologicznemu towarzyszy ślepotą polityczną wyrządzająca nieobliczalne szkody ruchowi robotniczemu.

Doświadczenie to wykazało, że odchylenie ideologiczne nieprzezwyciężone za czasu i do końca stwarza dogodną glebę dla działalności wrogiej agentury, że prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splątania się z agenturą.

Dlatego musimy odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne zlikwidować do końca. Dlatego powinniśmy bez wahania wyciągnąć konsekwencje polityczne i organizacyjne w stosunku do tych nosicieli odchylenia prawicowego, którzy nie rozbroili się do końca przed Partią, nie pomagają Partii w zwalczaniu bezpieczeństwa grozących Partii i nie chcą się przyczynić do wykarczowania bez reszty wszystkich elementów odchylenia ideologicznego.

Czy to, że stawiamy z całą ostrożnością zagadnienie niebezpieczeństwa przenikania wroga Partii i do aparatu państwowego, że skupiamy na tym uwagę całej Partii — świadczy o naszej słabości?

Wprost przeciwnie, świadczy to o rosnącej nieustannie naszej sile, świadczy to o rosnącej dojrzałości politycznej klasy robotniczej — jest to wyrazem nowych zadań, szczególnie nowych zadań, które Partia nasza wysuwa na tym etapie walki klasowej.

Świadczy to, że nie chcemy spocząć na laurach, że nie chcemy zadowolić się już osiągniętymi wynikami, że chcemy wypierać wroga z dalszych pozycji, na których się zamaskował. ŚWIADCZY TO O ROSNĄCEJ OFENSYWNOŚCI NASZEJ PARTII.

Demaskując kontrrewolucyjną teorię prawicowych kapitalistów o „wgasaniu” walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu Tow. Stalin stwierdził w r. 1929:

„Klasy obumierające stawiają opór nie dlatego, że stały się silniejsze niż my, lecz dlatego, że socjalizm rośnie szybciej niż one i one stają się słabsze niż my, i rośnie dlatego, że one stają się słabsze, czują one ostatnie dni swojego istnienia i muszą stawiać opór wszystkim siłami, wszystkimi środkami”.

(Dzieła, t. XII, str. 38)

PARTIA NASZA WYROŚLA W WIELKĄ SIŁĘ, KTÓRA ZDOLNA JEST PROWADZIĆ NARÓD KU LEPSZYM I WYŻSZYM FORMOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO, KU PODNIESIENIU NA WYŻSZY POZIOM JEGO MATERIALNEGO I KULTURALNEGO BYTU. PARTIA NASZA JEST GODNĄ SPADKOBIERCZYNIĄ DOŚWIADCZEŃ I TRADYCJI REWOLUCYJNYCH, KTÓRE NARASTAŁY W OGNIU DEUGOLETNIICH WALK KLASOWYCH POLSKIEGO PROLETARIATU I WIEL-

KICH BOJÓW REWOLUCYJNYCH, KIEROWANYCH PRZEZ LENINA I STALINA.

Partia prowadzi naród ku lepszej przyszłości

Partia nasza zdolna jest do wykonania zadań, które stawia przed nią obecny okres dziejowy — okres budownictwa socjalizmu. Ale warunkiem wykonania tych zadań — podstawowym warunkiem, o którym nie wolno zapominać ani na chwilę — jest czujność bojowa całej Partii i każdego jej ognia. Nie wolno nam ani na chwilę spuścić z oczu wroga klasowego i jego chytrych, podstępnych posunięć. Być czujnym! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespolowego, czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyspieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego.

Ale nakaz czujności; stanie się pustym dźwiękiem, jeśli nakazowi temu nie będzie towarzyszyć rzeczywisty i głęboki przełom na wszystkich odcinach naszej pracy partyjnej.

Od chwili Kongresu Zjednoczeniowego upłynęło 11 miesięcy — okres stosunkowo krótki. Ale okres ten pozwala zorientować się zarówno w charakterze naszych osiągnięć na polu umacniania i pogłębiania pracy partyjnej,

jak też uwidacznia szereg nie domagań i braków, które na wynikach pracy tej jeszcze poważnie ciąży. Konieczność dokonania przełomu w pracy partyjnej oznacza konieczność głębszej i energiczniejszej walki o usunięcie tych niedomagań i braków.

Czy Partia nasza, która umiała stanąć na czele mas pracujących w okresie walki z najazdem hitlerowskim, która rozgromiła bandy reakcyjne i dywersyjne Mikołaj-

Knowania wyzyskiwaczy wiejskich w mleczarni w Odolanowie zostały udaremnione

W dniu 14 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Mleczarni Spółdzielczej w Ostrowie z udziałem przedstawicieli CSM Poznań, przewodniczącego PRZZ i delegata PZGS. Zasadniczym tematem obrad była kwestia definitywnego połączenia Mleczarni ostrowskiej z małoprodukcyjną i zaniedbaną Mleczarnią w Odolanowie. Sprawa złączenia się tych Mleczarni odlekała się z winy zarządu mleczarni Odolanowie od prawie 1 roku. Wypływającemu z troski o podniesienie produkcji mlecznej projektowi połączenia przedstawiają się przede wszystkim wyzyskiwacze Szewczyk i Kominowski którzy z obawy przed utratieniem swych wpływów na kierowanie mleczarnią, czynią wszystko, aby zjednoczenie nie doszło do skutku. Swoją negatywny stosunek w sprawie zjednoczenia podkreślili pp. Szewczyk, Kominowski, jak i reszta zarządu nie przybywając na zebranie ostrowskiej mleczarni, jakkolwiek otrzymali zaproszenia.

Najdobitniej podkreślił wadliwą pracę Zarządu odolanowskiej Mleczarni fakt, że na 5000 sztuk krów z jej terenie działania odstawia się zaledwie 800 l. mleka oraz to, że działalnością Zarządu zajęła się prokuratura. Po burzliwej dyskusji piętnującej postępowanie Zarządu odolanowskiej mleczarni, zebrani jednogłośnie przegłosowali wniosek

aprobuujący jej przejście i połączenie z Mleczarnią Spółdz. Ostrow.

Sylwetki przodowników pracy

Ob. M. SOLSKI — racjonalizator zielonogórskiego PMS

Ob. Mieczysław Solski, stolarz PMS w Zielonej Górze jest synem robotnika foliarnego na Bukowinie.



Ciężkim trudem rodziców i swoim własnym zdobył zawód stolarza, a pracując nad sobą doszedł do nieprzeciętnej fachowości. W PMS pracuje od 1947, jako stolarz. Przy naprawie skrzyń

monopolowych zwrócił uwagę, że wiercenie uchwytych w skrzyniach ręcznym świdrem, potem wycinanie ich piłką i wyglądza nie pilnikiem zabiera wiele czasu. Szybciej i dokładniej dąby się to zrobić na obrabiarkę specjalnym przyrządem. Wspólnie ze ślusarzami Paczkowskim i Bedną siukiem przyrządek taki wykonali.

Komisja, usprawnieniowa zbadała działanie przyrządu i orzekła, że zastosowanie go daje około 30.000 zł oszczędności rocznie.

Powiat leszczyński wykonał przed terminem kontraktację trzody chlewnej Gmina Brenno ukończyła plan w 105 proc.

Gmina Brenno pow. leszczyńskiego wykonała w dniu 8 bm. przedterminowo plan kontraktacji trzody chlewnej na II kwartał 1950 roku, w 105 procentach. Na zaplanowane 281 zakontraktowano 300 sztuk. Główną zasługą w tak szybkim wykonaniu planu, była gorliwa praca klasyfikatora i referenta skupu żywca Gminnej Spółdzielni Wiljevo. Trzeba zaznaczyć, że Gminna Spółdzielnia Wiljevo, jest jedną z G. S. w powiecie leszczyńskim, która najlepiej wywiązuje się ze sprawozdawczości.

Gmina Leszno, wykonała przedterminowo plan kontraktacji na II kwartał 1950 roku w 150 procentach. Reszta gmin w pow. leszczyńskim przekroczyła już 60 — 70 procent planu kontraktacji tak, że do dnia 30 bm. plan będzie wykonany nie tylko w

100 proc., ale z poważną nadwyżką. (WS)

Sklep PCH w Gorzowie uzyskał I miejsce w woj. poznańskim

Komisja współzawodnictwa przy okręg. oddz. PCH w Poznaniu przyznała sklepowi PCH nr 4 w Gorzowie I miejsce w woj. poznańskim za osiągnięcia w III kwartale br. Przy obliczaniu punktów, komisja uwzględniła wysokość kosztów handlowych, wykonanie planu obrotów, obrót w warunkach niechodliwych, czystość sklepu i uprzejmość personelu. Niezależnie od przyznania wyróżnienia honorowego, personel sklepu został podany do premiowania przez gorzowski oddz. PCH za przekroczenie planu obrotów,

czyka, która prowadziła klasę robotniczą po drodze wielkich historycznych przeobrażeń społecznych i kieruje pomyslnie budowę fundamentów socjalizmu — potrafi usunąć istniejące niedomagania, dokonać niezbędnego

przełomu w swej pracy, podnieść wyżej poziom polityczny swych kadr, podnieść bojowość swoich szeregów i poprowadzić je do nowych, jeszcze dalej sięgających zadań? Bezwarunkowo potrafi!

Nie można ani przez chwilę wątpić o tym towarzysze!

Potrafi — ponieważ Partia nasza jest wyrazicielem woli mas pracujących i narodu polskiego, ponieważ łączy ją nierozwalna więź z klasą robotniczą, ponieważ swoją dotychczasową walką, hartem i niezłomnością zdobyła najgłębsze zaufanie wszystkich ludzi pracy i dowiodła, że prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Potrafi — ponieważ chce i będzie czerpać swe doświadczenie i swój hart bojowy z niezawodnego wzoru, jaki daje nam Wielki Stalin i jego zwycięska, bohater-ska Partia Bolszewików!

Przed Partią Bolszewicką stały trudności wielokrotnie większe, przeszkody wielokrotnie groźniejsze. Ale wszystkie trudności i przeszkody zostały pokonane. Pokonane zostały, bo prowadzili Partię Lenin i Stalin, genialni ideolodzy i realizatorzy marksizmu-leninizmu, wiodłowie największej Rewolucji w dziejach ludzkich, twórcy nowego wolnego człowieka. Dopóki ich nauka, ich rada, ich doświadczenie, ich wzór, ich hart, ich wskazania towarzyszyć nam będą, nieustannie jak gwiazda przewodnia w naszej pracy — nie zaistnieją nigdy trudności ani przeszkody, których byśmy pokonać nie potrafili.

Co na to Dyrekcja PKP - Poznań?

O pasażerach — którzy jechali w odwrotnym kierunku

W dniu 12 października br. związki zawodowe zorganizowały wyjazd pracowników poszczególnych zakładów i instytucji do Poznania na operę „Carmen”.

Większość uczestników została mile zaskoczona, gdyż na miejscu dowiedziała się, że w „Carmen” wystąpi w roli toreadora Gruzin Bat Kwaraszwili. Potężny — bohaterski tenor Gruzina zachwycił wszystkich, dowodem czego były liczne owacje.

Wyjazd z Gniezna nie nasłuchał żadnych trudności, natomiast gorzej było z wyjazdem z Poznania.

Większość bileterów nie umiała podać dokładnie, z którego peronu odejść pociąg popularny do Gniezna i kierowano przeważnie wszystkich na peron II, gdzie rzeczywiście miał być podstawiony pociąg popularny...ale do Warszawy.

Gdy podstawiono pociąg na ten peron, wiele osób wsiadło, zasnęło i pojechało do Wrześni, gdzie ich wysadzono.

Zamiast o godz. 1 w nocy przyjechali do Gniezna o godzinie 7 rano.

Może nam przeto Dyr. PKP Poznań odpowie, dlaczego na dwóch czarnych tablicach, wystawionych w holu dworca kolejowego, ładnie oznaczonych „pociągi nadzwyczajne” — nie podano, że z Poznania odchodzą pociągi popularne do Gniezna i Warszawy? Każdy przeczytał by sobie, z którego peronu pociąg odchodzi (bileter też byłby zorientowany) i trafiliby bez kłopotu do właściwego pociągu. Nadmieniamy, że pociąg popularny do Gniezna też nie posiadał tablic orientacyjnych na wagonach. (Boghen)

Kronika WIELKOPOLSKI

Grodzisk

W Grodzisku otwarto księgarnię Spółdzielni „Książka i Wiedza”. Przedstawiciel Centrali Księgarskiej z Poznania omówił znacznie podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących. Kierownikiem nowootwartej placówki został ob. Losiak.

Jarocin

NOWY PRZEWODNICZĄCY
GRN w Gólechowie pow. Jarocin na posiedzeniu PGN wybrała nowego przew. GRN tow. Walen tego Jędrzejaka parcelanta. Na zastępcę przewodniczącego wybrano ob. Jana Balcerka, średniorolnego chłopca. Na tym samym posiedzeniu wybrano wójta gminy Gólechów, którym został robotnik leśny, zam. w Cieślach ob. Walenty Wybieralski. Zastępcą wójta, w miejsce dotychczasowego bogacza wiejskiego wybrano robotnika reemigranta z Francji ob. A. Kałużnego z Ku charek.

Kórnik

KURS WIECZOROWY ZMP.
Zarząd Miejski ZMP w Kórnku zorganizował kurs ideologiczno-polityczny. Kierownikiem kursu jest ob. Latanowicz. Kursiści w liczbie 40 odbywają zajęcia 3 razy w tygodniu. Przerabia się zagadnienia współczesnej historii ruchu robotniczego, zagadnienia ZSR i młodzieżowe Kursy przyczyni się do podniesienia poziomu ideologicznego członków.

Kępno

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO
Na kurs języka rosyjskiego zorganizowany przez PRZZ można jeszcze się zapisywać. Wykła-

dy odbywają się w świetlicy PRZZ.

Śrem

REJESTRACJA 29 ROCZNIKA
Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1929, zamieszkali w Śremie obowiązani są zgłosić się od 1-30 listopada br. w Zarządzie Miejskim, ref. wojskowy, pokój nr 7 w godz. 8-13, celem dokonania obowiązkowej II rejestracji poborowych. Należy przedstawić dokument stwierdzający tożsamość osoby, dokument urodzenia, świadectwo szkolne. Nie stawienie się pociągnie za sobą kary 2 miesięcznego aresztu lub grzywny 100.000 zł.

Szamotuły

MŁODZIEŻ NA ODBUDOWĘ STOLICY
Koło Odbudowy Warszawy przy Państwowym Liceum Rolniczym w Szamotulach urządza dnia 19 bm. zabawę, którą poprzedzi koncert muzyki jazzowej. Koncertować będzie doskonały zespół muzyczny „6 Kłósów” z PZP z Poznania przy współudziale solistów. Konferansjerkę prowadzić będzie znany na terenie Poznania parodysta Chudziński.

Spółceństwo szamotulskie niewątpliwie poprze tę imprezę z której całkowity dochód przeznaczają się na odbudowę Warszawy.

Września

WYRÓŻNIONE ZESPOŁY
Na eliminacje wojewódzkie Zespołów Świątecznych ZSCH do Poznania wyjechały z pow. wrzesińskiego 2 zespoły ze Strzałkowa i z Nowejwsi, zdobywając trzecie, czwarte i piąte miejsce w skali wojewódzkiej oraz pierwsze miejsce indywidualnie.

Organizacja partyjna w kaliskiej Pluszowni prowadzi w walce o socjalistyczne metody pracy i produkcji

W małym pokoiku, mieszczącym się na jednym z pięter bloku fabrycznego Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego — Pluszu i Aksamitu numer 6 w Kaliszu mieści się sekretariat Komitetu Fabrycznego PZPR.

Sekretarz organizacji partyjnej tow. Roman Ostrowski jest prostym robotnikiem. Rozmawia z nami szczerze, po robociarsku.

Nasza podstawowa organizacja partyjna — mówi on — nie wiele przekracza 1/4 całej załogi, w tym 1/8 stanowią kobiety. W stosunku do załogi, jak sami widzą, jest dostatecznie wielka a mimo to nie wszystko jest jeszcze w porządku.

Do niedawna jeszcze w szeregu organizacji dawała się zauważyć mała aktywność. Na ten stan rzeczy wpływały m. in. częste zmiany sekretarzy, co utrudniało stałą kontrolę działalności oddziałowych organizacji i grup partyjnych. Dziś zebrania odbywają się już planowo i systematycznie w określonych z góry terminach. Podobnie odbywają się posiedzenia egzekutywu oddziałowych organizacji i Komitetu.

Cała zaś podstawowa organizacja partyjna żyje przede wszystkim produkcją. Na zebraniach grup oddziałowych organizacji czy egzekutyw omawiane są zagadnienia produkcyjne wydajności pracy i trudności, na jakie załoga danego oddziału czy warsztatu napotyka. Oczywiście nie wszystkie sprawy można załatwić we własnym zakresie. Bywa, że Komitet fabryczny mimo wysiłków nie potrafi danego problemu rozwiązać. Weźmy chociażby dla przykładu

du sprawę pakunków do turbin. Używane obecnie pakunki nie wytrzymują dłużej niż 3 dni. Monituje się Centralny Zarząd o nadesłanie oryginalnych, lecz niestety bezskutecznie. Podobnie przedstawia się sprawa z tak zwanymi biegaczkami przedalniczymi i skrętkownikami, których stosowanie przy produkcji zmniejsza wydajność maszyny.

Ale mimo tych trudności, dzięki wzrastającemu współzawodnictwu pracy, plan roczny został już wykonany dnia 10 bm.

Ukończenie planu trzechletniego nastąpiło, daleko wcześniej.

Trzeba jednak podkreślić, że załoga Państw. Zakładów Pluszu i Aksamitu nie

tylko walczy o ilość produkcji. Organizacja partyjna przywiązuje dużą wagę do systematycznego podnoszenia produkcji także na odcinku jakościowym.

Zapoczątkowane przez tow. Józefa Sarnowskiego współzawodnictwo jakościowe znajduje dalszych naśladowców. W ubiegłym kwartale jego zespół zdobył nagrodę za wyprodukowanie towaru pierwszej jakości. W bieżącym kwartale biorą już udział we współzawodnictwie jakościowym trzy zespoły.

Walka organizacji partyjnej o wykonanie planów, o wzrost jakości produkcji łączy się ściśle z ulepszeniem sposobów produkcji.

Pluszarnia kaliska ma również swoich racjonalizatorów. Np. dzięki pomysłowości tow. Skórkowskiego cewki papierowe, które często ulegały zepsuciu, zastąpione zostały metalowymi.

Tow. Leon Piotrowski zastosował przy maszynie swojego pomysłu szablon, dzięki któremu uzyskał dwukrotny wzrost wydajności maszyny. Dotychczasowe ulepszenia przyniosły zakładom ponad 5 milionów zł oszczędności.

Obecnie organizuje się na zakładach klub racjonalizatorów, gdzie pracownicy będą mogli omawiać swoje pomysły i dzielić się doświadczeniami.

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w dużej mierze zawdzięczać należy wzrastającej świadomości załogi oraz klasowej postawie naszych towarzyszy i bezpartyjnych. Troska o utrzymanie normalnego biegu maszyn jest tu troską wszystkich towarzyszy. Był jednak moment, kiedy z powodu niedostarczenia przez Centralę zaopatrzenia taśm draparskiej groziło jednemu z oddziałów fabryki zahamowanie produkcji. Zwracanie się organizacji partyjnej do Centrali o nadesłanie potrzebnych taśm nie przynosiło skutku. Trzeba więc było we własnym zakresie zaradzić temu, aby nie ucierpiało produkcja.

Robotnicy sami kombinowali. Aż pewnego razu jeden z towarzyszy wpadł na pomysł i ze znalezionych kawałków zużytych już taśm wytłukował potrzebny do utrzymania w biegu maszyn przyrząd.

Oto dowód głębokiej troski robotnika o maszynę, która stanowi nie jak dawniej własność kapitalisty, lecz klasy robotniczej, a tym samym i jego.

Nie zawiodła również czujność towarzyszy i bezpartyjnych robotników wobec szkoldnictwa. Zdarzyło się, że nadesłano do fabryki smar, który jak się okazało, zawierał sporą ilość piachu. Gdyby towarzysze nie zauważyli wcześniej, mogłoby to narazić fabrykę na znaczne straty.

W Fabr. Pluszu i Aksam. w Kaliszu towarzysze coraz silniej wiążą się z załogą, coraz lepiej pojmują swoją rolę na zakładzie, rolę sztabu kierującego walką o wykonanie stojących przed całą załogą zadań nad budową podstaw socjalizmu.

Fr. Starosławski

Adam Pawłowski

murarz III Oddziału PPB

Jak uzyskałem 823% normy w tynkarstwie

Zawód murarza pociągał mnie od najmłodszych lat życia. Po ukończeniu szkoły powszechnej we Wrzesni, zgłosiłem się tam na budowę domu mieszkalnego jako niewykwalifikowany robotnik. Przypominam sobie, że nieraz korzystałem z przerw obiadowych murarzy i chwylałem się kielnię. Na tych pierwszych próbach przyłapał mnie kiedyś kier. budowy. Widząc jednak mój szczerzy zapal do roboty przyjął mnie za ucznia. Mając około 20 lat zostałem pod mistrzem i odtąd nie wypuściłem kielni z ręki.

Do uzyskania najwyższego osiągnięcia w Polsce przyczyniła się więc w dużej mierze moja 25-letnia praktyka w zawodzie. Są jednak jeszcze inne okoliczności, które na to wpłynęły. Ale zacznę od początku. Przed trzema laty dobrałem sobie dwóch niewykwalifikowanych murarzy, których wyszkoliłem jako dobrych podręcznych.

W trójkę tworzymy zgrany zespół, który pracuje jak zegarek. Dzięki pomocy podręcznych, ja wykonuję tylko te prace, które wymagają specjalnych kwalifikacji, natomiast pozostałe prace murarskie oni robią. Umożliwia mi to wykonywanie tynków szybko i bez przeszkód.

Teraz chciałbym zwrócić uwagę moich kolegów po fachu na najważniejszy szczegół, który nie tylko przyczynił się do uzyskania przeze mnie najwyższego w Polsce osiągnięcia 823 proc. normy, ale umożliwił mi również stałe wyrabianie 300 do 350 proc. normy. Szczegół ten polega na stałym obmyślaniu jak najlepszego sposobu wykonywania pracy w zależności od zmieniających się warunków.

Wyjaśnię to na przykładzie: Jeżeli wiem, że np. jutro będę miał tynkowanie muru, który „słabo ciągnie” czyli wolno wysycha, przedtem obmyślam o ile mniej wody trzeba będzie dodać do zaprawy.

Albo też przewiduję, że następnego dnia będę tynkował mur z filarkami, co wymaga więcej czasu i zachodu, niż tynkowanie dużych przestrzeni muru. W takim wypadku obmyślam jak do tej roboty podejść. Kombinuję nie tylko przy pracy, ale również w wolnych chwilach w domu.

Imoże właśnie z powodu żądań robotników z różnych stron Polski o uzyskanie zlecenia kilka dni przed rozpoczęciem pracy, Centralny Zarząd Państw. Przedsięb. Budowlanych przysłał w tych dniach instrukcję, która mówi, że pracownicy powinni otrzymywać zlecenie wykonania pracy 2 dni przed jej rozpoczęciem, co umożliwi prze myślenie i zastosowanie odpowiednich metod działania.

Uważam, że murarz, który nie myśli, ale wykonuje swoją pracę mechanicznie, nigdy nie osiągnie większej wydajności. A przecież zwiększenie wydajności umożliwi mu uzyskanie lepszych zarobków oraz wpłynie na szwaba odbudowę Polski Ludowej.

Na końcu chciałbym dodać jeszcze jedno. Nie wszyscy zrozumieli, że to, czegośmy dokonali w tynkarstwie i murarstwie np. 800 proc. normy, albo szyb kościowce, to rewolucja. Ja jestem starym mura-rem, toć przed wojną dom budowaliśmy okrągły rok, a obecnie wykonujemy go w ciągu 3-4 tygodni. Gdy przed wojną robotnicy postavili dom w ciągu roku, uważano to za wielką rzecz. Robiono koło niej więcej krzyku, niż to było warte, a teraz „machamy” szybkościowce jeden za drugim i będzimy ich „machać” co raz to więcej.

W Polsce przedwrześniowej takie wyniki były nie do pomyślenia. Polska Ludowa uaktywniła naszą inicjatywę i stworzyła takie warunki, w których możemy wykorzystać nasze murarskie doświadczenie i naszą długoletnią praktykę.

O WŁAŚCIWY KLIMAT dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Ruch racjonalizatorski w naszych fabrykach, wśród naszych robotników rośnie z dnia na dzień. Nie ma prawie tygodnia, aby codzienna prasa nie przyniosła ciekawej na ten temat wzmianki.

Czytamy o dzielnych racjonalizatorach we wszystkich gałęziach przemysłu, w górnictwie, w hutnictwie, w przemyśle lekkim itd. itd. Dzięki pomysłom racjonalizatorskim rośnie produkcja, wzmacnia się gospodarczo Polska Ludowa, wzrasta dobrobyt mas pracujących.

Mało natomiast czytamy o ruchu racjonalizatorskim w rolnictwie.

W swoim czasie w poszczególnych PGR-ach umieszczono na widocznych miejscach „skrzynki pomysłów”. Niestety często skrzynki te są puste, gdzieś niedługo nawet są one pokryte warstwą kurzu. Gdzie leży przyczyna takiego stanu rzeczy? Czy wśród naszych robotników rolnych nie ma perspektyw rozwoju ruchu racjonalizatorskiego? Oczywiście, że tak nie jest. A że tak nie jest, świadczą o tym mogą przykłady. I tak:

W bieżącym roku wskutek suszy wiele sił ludzkich i czasu poświęcono na wybieranie buraków cukrowych. Ręczne wybieranie stało się niemożliwe, mechanicznego sposobu też nie było za stosować, bowiem w twardej ziemi tamowały się plugi. W gospodarstwach, które miały specjalne do tego narzędzia jakoś szło, gdzie narzędzi tych nie było — administracja i robotnicy stali bezradni i... czekali na opady deszczowe. Nie stało natomiast bezradnie PGR (Gadki) w pow. śremskim, w którym kowal Nowicki tak długo próbował wynaleźć przyrząd do wybierania buraków cukrowych z twardej ziemi, aż wreszcie przyrządził taki wynalazek. Cóż to takiego było? Proste narzędzie, zwykłe radio ze specjalną nasadką stalową. Gdy pierwsza próba powiodła się, Nowicki zrobił dalszych 5 radeł. Po wybraniu buraków w PGR Gadki, narzędzia te wykorzystali sobie inne gospodarstwa rolne. Jeśli przed zastosowaniem pomysłu kowala

Nowickiego potrzebowano do wybrania, obciążenia liści i skopowania na 1 ha buraków cukrowych 30 ludzi, po zastosowaniu pomysłu tę samą pracę wykonało 9 ludzi, czyli zaoszczędzono 180 roboczodniów. I dalej:

W PGR Czachorowo pow. Gostyni przebudowano stary zniszczony budynek i zamieniono go na świnia-nię. Pobudowanie świnia-rii zdaje się być pozornie zagadnieniem łatwym. W istocie tak nie jest. Boć ileż to postawionych wielkim kosztem chlewni okazuje się później niezbyt praktycznymi i niezdrowymi dla trzody. Wiedział o tym dobrze na podstawie własnych doświadczeń rzadca ob. Jazdziniński. Zwiedził więc kilka wzorowych chlewni i dopiero na podstawie nowych spostrzeżeń urządził chlewnię w Czachorowie według własnych ulepszonych metod. Przy każdym koju pobudowane są praktyczne przegrody, tak zwane „ustępy”, z których można w bardzo wygodny sposób wybierać mierzwę bez przeganiania i straszenia zwierzęcia. Pomysł ten pozwala na przebywanie trzody chlewnej zawsze w suchym miejscu, a sama przegroda zbudowana jest w sposób bardzo prosty i — co ważne — nie kosztowny. Z tych dwóch przykładów wnosić należy, że perspektywy rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie są duże. Państwo Ludowe stworzyło mu warunki rozwoju. Trzeba umieć z nich korzystać. Gdzie zatem sedno zagadnienia? Należy ro-

botników rolnych, chłopów zainteresować tą sprawą w sposób konkretny, praktyczny a nie mechaniczny i „papierkowy”, jak to uczyniono ze wspomnianymi już „skrzynkami pomysłów”.

Problem ten musi systematycznie być omawiany na zebraniach wiejskiego aktywów partyjnego, na plenarnych zebraniach członków partii w poszczególnych zespołach, na zebraniach rolnych rad zakładów. Musi być treścią wszystkich zebranych produkcyjnych. Trzeba umieć uwzględnić nieco niższy poziom świadomości robotnika rolnego od poziomu świadomości robotnika przemysłowego. Winniśmy w tej sprawie bardziej pomagać robotnikom rolnym w PGR-ach. Trzeba podsuwać im myśli usprawnienia i usprawnienia pracy wykonywanej ręcznie bądź też maszynowo.

Dobry, właściwy klimat dla ruchu racjonalizatorskiego powstanie tylko wtedy w PGR-ach gdy począwszy od administratora zespołowego do robotnika, wykonującego najprostszą czynność, wszyscy zachęcać się będą wzajemnie do uczestnictwa w tym ruchu. Wszyscy pracownicy muszą stać się na każdym zebraniu słowem zachęty i wszyscy powinni być świadkami uroczystego wyróżnienia i nagradzania tych, którzy osiągnęli pozytywne wyniki. W gablotkach świetlicowych lub biurowych należy umieszczać fotografie racjonalizatorów, których jako bohaterów pracy powinni znać wszyscy pracownicy ze społu. Należy ich popularyzować, jak i popularyzować ich pomysły nowatorskie. Należy ich otaczać szacunkiem, śmiało wysuwać na kierownicze stanowiska w administracji PGR-owskiej. Tylko taka stała opieka może stworzyć gwarancję prawidłowego rozwoju tego ruchu w naszych Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Wojciech Klimczak

Na spółdzielczych punktach skupu żywca jest pod dostatkiem a Centrala Mięsna nie ma rozdzielników

W ubiegłych tygodniach można było zaobserwować na spółdzielczych punktach skupu zwiększoną podaż żywca. Na zwiększoną podaż zwierząt różnych — jak reszta było do przewidzenia — wpłynęły ukończone w gospodarstwach chłopskich prace wykopkowe. Po wybraniu ziemniaków i buraków cukrowych, chłopci spieszą dostarczać gminnym spółdzielniom zakontraktowane sztuki trzody chlewnej, których w okresie pilnych robót w polu nie było w stanie odstawić.

Akcja skupu zwierząt różnych nie we wszystkich gminnych spółdzielniach w naszym województwie działała sprawnie. Tym więc gorzej tu i ówdzie działa przy obecnej zwiększonej podaż.

W gminie Perzów powiatu kępińskiego na punkt skupu przywieźli chłopi w dniu 2 bm 31 sztuk tuczników, 7 krów i 8 cieląt. Wskutek słabego funkcjonowania Centrali Mięsnej rzekomo z

braku dyspozycji wysyłkowej i wszystkie zakupione zwierzęta pozostały na miejscu w gminie. Okazało się, że w Perzowie Gminna Spółdzielnia nie była przygotowana do przetrzymania żywca, który całą mroźną noc stał na wolnym powietrzu bez ochrony. Dopiero drugiego dnia umieszczono zwierzęta w szopie z nawozami sztucznymi. Na skutek nieodpowiedniego pomieszczenia (okna nie oszkłodził) przemarzły i nie dokarmione zwierzęta chorowały się i straciły dużo na wadze. Jedną z krów trzeba było zabrać i dobić. Gminna Spółdzielnia „Samo pomoc Chłopska” w Perzowie przez niedbalstwo Centrali Mięsnej poniosła poważne straty. Fakt ten wywołał wśród chłopów słuszne niezadowolenie. Ale to też nie wszystko.

Na skutek nie zabrania przez Centralę Mięsną zakupionych już zwierząt, zablokowana została również wydana

gotówka i na następny skup spółdzielnia nie posiadała pieniędzy.

Przytoczony wypadek w Perzowie nie jest niestety odosobniony, bowiem jak się dowiadujemy podobne fakty zachodzą i w innych powiatach. Świadczą one o chaotycznej i nieorganizowanej akcji i kaza przypuszczać, że w aparacie Centrali Mięsnej „coś szwankuje. Zwiększona podaż żywca spodziewana jest na punktach skupu również i w następnych tygodniach. Trzeba więc zbliżyć organizację skupu usprawnić, by chłopi przywożąc zwierzęta na spęd nie musieli zabierać ich z powrotem do domu.

Zwiększona obecnie podaż na punktach skupu jest pocieszającym objawem, natomiast nie pocieszające jest to, że odpowiedzialne czynniki grzebiąc się jak „muchy w smole” zbyt długo „kombinują” rozdzielni wysyłkowej. B.

Piękno miast radzieckich



Stalinabad — jedno z wielu miast radzieckich, powstałych po Rewolucji Październikowej.

SPORT

Uczniowie Szkoły Przysp. Przem. nr 22 w Poznaniu WZYWAJĄ do współzawodnictwa sportowego uczniów SPP nr 23 w Zielonej Górze

Upowszechnienie kultury fizycznej i umasowienie sportu bez spontanicznego w tym kierunku zrywu naszych sportowców i młodzieży i bez ideologicznej opieki Partii nie osiągnęłyby pożądanego wyniku. Uchwała Biura Politycznego K.C. PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu dała zasadnicze i wyczerpujące podstawy do rozwoju sportu w Polsce Ludowej.

Obok wypowiedzi działaczy, instruktorów i sportowców, obok głośnego wezwania ZKS „Stali” do współzawodnictwa w realizowaniu Uchwały wszystkich klubów w Polsce, które ukazało się na łamach „Gazety Poznańskiej”, a później przedrukowane przez wszystkie dzienniki w Polsce, bardzo cenna

jest rezolucja uczniów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 22 w Poznaniu, którzy przystępując do realizacji Uchwały Biura Politycznego w celu spopularyzowania wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży szkolnej, wzywają uczniów S. P. P. nr 23 w Zielonej Górze do współza-

wodnictwa w zakładaniu nowych przyszkolonych sekcji.

Poniżej zamieszczamy rezolucję, uchwaloną na zebraniu organizacyjnym Szkolnego Koła Sportowego uczniów S. P. P. nr 22 w Poznaniu.

REZOLUCJA

Pojmując doniosłe znaczenie Uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, zmierzającej przez upowszechnienie kultury fizycznej i umasowienie sportu do podniesienia sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu dla przysposobienia obywateli do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny — uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 22 (S. P. P.) w Poznaniu zebrani w ilości 500 osób, postanowili utworzyć Szkolne Koło Sportowe z następującymi sekcjami: siatkówki, koszykówki, szczy, piórniaka, pliki nożnej lekkoatletyki i zapasniczo-bokserskiej, pływakowej, szermierczej i gimnastycznej.

Biorąc przykład z osiągnięć na polu sportu i wychowania fizycznego naszych kolegów z ub. roku szkolnego postanawiamy uzyskać we wszystkich konkurencjach w kategorii Szkół Przysposobienia Przemysłowego na ogólnopolskich mistrzostwach szkół zawodowych pierwsze miejsca. Wziąwszy pod uwagę ogromne walory sportowych uczniów S. P. P. Nr 22 postanawiamy w okresie wiosenno-letnim 1950 roku zdobyć umiejętność pływania.

W celu większego spopularyzowania wychowania fizycznego i sportu wzywamy do współzawodnictwa na tym polu uczniów S. P. P. Nr 23 w Zielonej Górze.

Zarząd Szkolnego Koła Sportowego S. P. P. Nr 22 w Poznaniu

Szkolne Koło Sportowe SPP nr 22 pokonało Polonię Nowy Tomysł 5:2

Na boisku ZS „Gwardia” w Nowym Tomyslu rozegrano spotkanie piłki nożnej pomiędzy Związkiem „Polonia” Nowy Tomysł a drużyną Szkolnego Koła Sportowego Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 22 w Poznaniu. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny Szkolnego Koła Sportowego w stosunku 5:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pawełczyk 2, Owczarski 2 i Małyszczuk 1. W drużynie Szkolnego Koła Sportowego wyróżnili się Pawełczyk i Będkowski. Zawody na dobrym poziomie. Widzów 2.000. Sędziował bardzo dobrze ob. Dziedzic.

Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą

ZMP-owskie brygady produkcyjne w PMT przodują we współzawodnictwie pracy

Ruch współzawodnictwa pracy w PMT zatacza coraz szersze kręgi wśród młodzieży zorganizowanej w Związku Młodzieży Polskiej. Obecnie we współzawodnictwie udział bierze 287 młodzieżowców, zorganizowanych w 18 brygadach produkcyjnych. W ostatnim kwartale br. miano przodowniczkę pracy uzyskały młode robotnice — Kruszczyńska Bożena (176 proc.), Kabat Eugenija (169 proc.) i Jackowiak Halina (167 proc.), zatrudnione przy ręcznym pakowaniu papierosów.

W dziale wyrobu papierosów ustnikowych pierwsze

miejsce we współzawodnictwie pracy zajęła Grędzińska Wanda, wykonując normę w 173,7%.

Przy produkcji papierosów bezustnikowych zwyciężył zespół w składzie: Stabolepszy Feliks, Nowicka Anna i Szulc Wanda. Zespół ten wykonał normę w 117,7 proc.

Najlepszą brygadą w pakowni jest brygada nr 16 z Goślińskiej Kaziemierą na czele, wyrabiająca 126,6 proc.

Srednia wydajność młodzieży zowych brygad produkcyjnych wynosi obecnie 122%. Należy podkreślić, że stworzone nie młodzieżowych brygad

produkcyjnych daje coraz lepsze wyniki, między innymi — przyczyniło się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Ostatnio na uroczystej akademii zasłużonym młodym przodownikom pracy wręczono premie pieniężne.

Radom Walerian
korespondent fabryczny



na środę dnia 16. 11. 1949 r.

6.45 Dziennik; 7.10 Utwory Jana Straussa; 7.50 Program dnia i komunikaty bieżące; 8.15 Wschodnia radiowa; 8.35 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.45 Muzyka rozrywkowa z płyt „Muza”; 12.04 Dziennik; 12.30 Koncert dla szkół; 14.15 Muzyka symfoniczna 14.40 „Zwiedzamy wielkopolskie zakłady pracy”; 14.55 Utwory kompozytorów polskich; 15.25 „O sierotce Marysi i krasnoludkach” — aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Piosenki; 16.45 „Przechadzki po Poznaniu” — pogad. „Na trasie Północ-Południe II” w opr. mgr. J. Hibszyka; 17.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. zespół instrumentalny pod dyr. M. Paszkietą, M. Didur-Zaluska (sopran), L. Cwojdziński (saksofon); 17.45 „Wśród zagranicznych studentów” — aud. dla świetlic młodzież; 18.15 Zagadki muzyczne; 18.40 Wschodnia radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR.; 20.00 Dziennik; 21.00 Koncert chopinowski; 22.00 Poznański dziennik wieczorny; 22.10 „Ludzie miasta”; „Służba nocna Pogotowia”; 22.15 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji.

Zmniejsza się ilość wypadków w Oddziale Sprzętu i Transportu PPB

Troska o bezpieczeństwo i higienę pracy na terenie Oddziału Sprzętu i Transportu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych — Zjednoczenie Poznańskie, zatacza coraz szersze kręgi. Szczególną wagę przykładają do szkolenia i uświadamiania robotników, którzy na specjalnych kursach zapoznają się z prawidłowym obchodzeniem się z maszynami i narzędziami oraz przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Ponadto organizują się kursy sanitarne, przeciwpożarowe, a od dwóch miesięcy prowadzi się międzygrupowe współzawodnictwo w przestrzeganiu przepisów. W wyniku tego w ostatnim czasie zmniejszyła się znacznie ilość wypadków.

Pośród całej załogi najbardziej zasłużyli się w usprawnieniu służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy ob. ob. Fr. Lubarski, I. Wojciechowski

J. Klemczak i J. Siebert.
Marian Szafranski
korespondent zakładowy

Czytaj

prasa partyjną

O umasowienie sportu łyżwiarzkiego

Upowszechnienie łyżwiarstwa w Polsce znajduje odpowiednie zrozumienie i wchodzi na racjonalne tory. Dla umasowienia łyżwiarstwa najpoważniejszą rolę odgrywa rozwiązanie problemów: lodowisk i sprzętu łyżwiarzkiego.

Odnośnie lodowisk, najważniejszym czynnikiem umożliwiającym realizację planów PZŁ będzie uruchomienie sztucznego lodowiska w Katowicach. Wydział Wczasów przy Zarządach Miejskich, wychodząc ze słusznego założenia, iż ruch na świeżym zimowym powietrzu, w formie ślizgania się jest nieodzownym czynnikiem podniesienia zdrowia i kultury fizycznej społeczeństwa — rozpoczęły szeroko zakrojoną akcję w celu uruchomienia lodowisk na stawach w Parkach Miejskich. Sprawa sprzętu leży w kompetencji Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego przy GUKF. Centrala już w okresie poprzedzającym sezon zimowy zapewniała sobie produkcję łyżew i butów łyżwiarzskich. Sprzęt łyżwiarzki produkowany jest wg wskazań rzeczoznawców z PZŁ. Produkcję łyżew przejęło Przedsiębiorstwo Państwowe w Myszkowie (Świątów). Przed kilkoma dniami w Myszkowie bawili: delegat GUKF, ob. Kasprzak, wiceprezes PZŁ, ob. Stanisławski, oraz rzeczoznawca metalurg z ramienia PZŁ, Zarebski. Delegaci stwierdzili, że wyprodukowany sprzęt jest odpowiedni, tak pod względem

jakości, jak i techniczno-sportowym.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego rozprowadzi w najbliższym czasie następujące ilości łyżew: 9.670 par łyżew popularnych (Turff), 5.308 par łyżew hokejowych, 130 par łyżew do jazdy figurowej (model „Salchow”).

Dyrektor naczelny fabryki Solarz stwierdził, iż fabryka będzie dążyła nie tylko do podniesienia ilości produkcji, ale i jakości, obiecując również w b. sezonie wyprodukowanie 1.000 par łyżew dla dzieci (specjalny model), oraz 270 par do jazdy figurowej.

W przyszłości projektuje się produkcję łyżew do jazdy szybkiej.

Produkcję butów łyżwiarzskich przejęła Fabryka Obuwia (dawniej „Granit”) w Katowicach, która specjalizuje się w zakresie produkcji butów sportowych dla wszystkich gałęzi sportowych. Produkcja obuwia łyżwiarzkiego odbywa się pod ścisłą i fachową kontrolą tak ze strony Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego jak i Polskiego Związku łyżwiarzkiego.

W b. sezonie zostanie wyprodukowane 100 par butów dla zawodników oraz pewna ilość butów popularnych.

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
z odpow. udziałami
w Górzycy n/O
p-ta Górzycy pow. Rzepin
Telefon nr. 5 Telefon nr. 5

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu

poszukuje dla:

WYDZIAŁU HANDLOWEGO:

1. koordynatora
2. referenta wartyw

WYDZIAŁU FINANSOWO-RACHUNKOWEGO:

1. księgowych-kontystów
2. rachmistrzów

Reflektuje się wyłącznie na sily pierwszorzędne
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem
do biura Spółdzielni w Kaliszu pl. Kilińskiego, 2
w godzinach urzędowania. 1815 K.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubiono kartę RKU legitymację PZPR, Kazimierz Wróblewski, Gościejów powiat Oborniki. G 1805

Zagubiono kartę RKU Gorzów i legitymację b. PPR, Stanisław Piotrowski, Gorzów. Armii Czerwonej 13. G 1831

Zagubiono dowód osobisty wydany Skalmierzyce Nowe. Kazimierz Stasiak, Ostrow Wlkp. G 1830

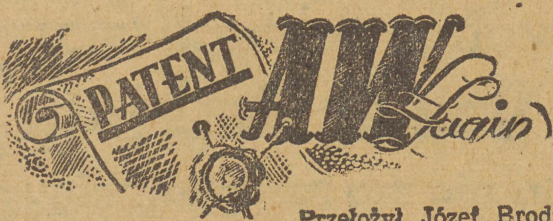
Zagubiono kartę RKU na nazwisko Stanisław Łasek.

Zagubiono bilety kolejowe na rok 1949—1950. Bogusław Muszyński, Ostrow. G 1829

Zagubiono kartę RKU nazwisko Franciszek Bendkowski, Kalisz. G 1825

Zagubiono legitymację służbową nr 563, wystawioną Urzęd. Wojew. Poznań, Franciszka Krysińska, Międzybóże.

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Leon Manka, zamieszkały w Janikowie, powiat Kalisz. G 1827



Przeżył Józef Brodzki

Dyrektor był wysokim, chudym mężczyzną, nieokreślonego wieku, ze szklanymi, jak gdyby nic nie widzącymi oczyma i równiusem przedziałem na głowie, jaki — widuje się na fryzjerskich manekinach. Przyjął wdowę Gargo nie w swoim gabinecie, lecz tuż obok, przy samej bramie, w niewielkiej, lecz schludnej stróżówce.

— Bardzo panią przepraszam, za to, że musiała pani czekać, bardzo mi przykro. Ale jeszcze bardziej mi przykro, że przybycie pani związane jest z tak smutnym i niestety nie dającym się już naprawić nieszczęściem.

Nieposzlakowana dykcja z jaką wymawiał każde słowo zdradzała w nim cudzoziemca. Gdyby pani Gargo miała okazję przed tym być w Mieście Wielkich Zab i mogła zajrzeć do biur Towarzystwa Akcyjnego „Hamulec” (Wydział planowania), poznałaby w dyrektorze „Wzorowego sanatoryjnego Domu Wychowawczego dla Sierot” owego Alfreda Vanderhunta, tego samego, którego nawet panowie Chambery i Prokrust otaczali szacunkiem, niepozbanionym pewnego lęku.

— Kiedy on umarł — zapytała Gargo patrząc na dyrektora zapłakanymi oczami.

— Chodzi pani zapewne o jej nieboszczyka syna? — upewnił się pan Vanderhunt. — Zmarł w nocy dwudziestego siódmego grudnia. Z powodu obustronnego zapa-

lenia płuc. Było to czarujące dziecko. Ogromnie nas to wszystkich zasmuciło.

— Byłam na cmentarzu. Nie ma tam jego mogiły.

— Ma pani słusność. Powinienem panią przeprosić. Zaszła pomyłka. Został pochowany tutaj, na terenie na szego domu, który tak bardzo lubił. — Vanderhunt westchnął i parokrotnie z wyrazem współczucia pochylił głowę. — Pozwolił pani, że pójdziemy razem do grobu naszego wspólnego ulubieńca.

Dyrektor wziął biedną wdowę pod ramię. Wyszli ze stróżówki, skreśli na prawo, przeszli około trzydziestu kroków i wyszli na niewielką łąkę wśród której widniał pagórek, tonący w kwiatach.

Gdyby wdowa Gargo była bardziej spostrzegawcza i gdyby stan jej duszy był bardziej zrównoważony, zapewne zwróciłaby uwagę na to, że ziemia na tym pagórku była zbyt świeża, jak na mogiłę liczącą już dwa tygodnie. Ale pani Gargo była daleko od robienia jakichkolwiek spostrzeżeń. Upadła na kolana, tuląc głowę do mogiły. Po upływie kilka minut wstała i chwiejąc się na nogach, bez pomocy usłużnego pana Vanderhunta, skierowała się ku wyjściu.

Po raz ostatni zgrzytnął klucz w furtce. Pan Alfred Vanderhunt westchnął z ulgą, na jego cienkich sinawych wargach na chwilę zagościł uśmiech zadowolenia, po czym powrócił do swego gabinetu.

Wdowa Gargo, nie zdając sobie z tego sprawy, zamiast wejść na asfaltowaną ścieżkę, szła wzdłuż ogrodowych krat, stąpając po murawie. Przyszła do siebie, gdy była blisko zemdlenia. By nie upaść, chwyciła się rękoma że lanych prętów ogrodzenia, które oddzielało „Wzory Wychowawczy Dom dla Sierot” od reszty świata i ujrzała w głębi parku za drzewami, sporą łąkę, na której krzycząc wesoło bawiła się spora grupa mężczyzn i dziewcząt w dość dziwnych strojach.

Wdowa Gargo nie zdążyła zorientować się na czym polegała niezwykłość ich stroju, gdyż w tej samej chwili jeden z grających niezręcznie kopnął piłkę, a ta potoczyła się w bok i upadła zupełnie blisko pani Gargo, stojącej z tamtej strony ogrodzenia.

Za piłką pobiegł śmiejąc się do rozpuku jakiś człowiek, który wydał się jej ogromnie znajomy. Już w następnej sekundzie wdowa Gargo krzyknęła i upadła zemdlona: z tamtej strony ogrodzenia biegł ku niej z ramionami rozwartymi, jak to czynią dzieci, jej nieboszczyk mąż.

— Mamo! wołał — Mamo!

Ale wdowa Gargo już nic nie słyszała.

Gdy przyszła do siebie dokoła panowała cisza. Na łące nie było już nikogo. Podniosła z ziemi zawiniątko z rzeczami biednego Pedro i powoli szła ku miastu. Zdała jej się, że odchodzi od zmysłów.

Tego samego dnia udała się w powrotną podróż do Bąbków.

ROZDZIAŁ SZESNASTY

w którym jest mowa o doktorze Loyse i niezwykłych losach rudego kota Merkurego.

Gdy w gazetach ukazała się wiadomość o tym, że w mieście Bąbków niewiadomo skąd pojawił się tygrys, budząc panikę wśród miejscowych mieszkańców, nikt nie potraktował tego poważnie. Czytelnicy, przyzwyczajeni do najbardziej nieprawdopodobnych sensacji, wynajmowanych przez reporterów, pokpiwali z autora tej wiadomości: „Że też już nic innego nie potrafił wymyślić? Dlaczego tygrys, dlaczego nie jakiś potwór przedpotopowy? Gdyby przynajmniej dla dodania wiarygodności tej sensacji reporter dodał, że ten tygrys uciekł ze zwierzyńca!”

(Ciąg dalszy nastąpi)